

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



Fot. Walter.

Z BIEGU 3 KM. Z PRZESZKODAMI
NA CZELE KOSTRZEWSKI, A ZA NIM SARNACKI I WITUCH.

W A R S Z A W A

ROK VII.

CZWARTEK, 26 WRZEŚNIA 1929 ROKU

NR. 39.

CENA EGZ. 50 GROSZY

MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE

Mecz Gryt — Czarna 13 o mistrzostwo Polski w koszykówce nie odbył się i rozegrany zostanie w innym terminie.

Mistrzem okręgu śląskiego w koszykówce został HKS. (Lipiny), a nie K.S. ZZ M. Dąbrówka.

W Łodzi rozegrano mecz koszykówki o mistrzostwo Polski pomiędzy Cracovią i ŁKS-em. Zwycięstwo odniosła drużyna Cracovii w stosunku 12:9 (4:4). Sędziował p. Robakowski.

W Wilnie warszawska Polonia zwyciężyła w meczu o mistrz. Polski w koszykówce zespół Ogniska 45:12 wygrywając łatwo. Gra naogół była bardzo ładna: tempo gry szybkie, orientacja i obstawianie doskonale przeciwników, to cechy graczy Polonii. Wilnianie grali zanadto górną i za słamazarnie. Najlepszym strzelcem był Zagliński, który uzyskał sam jeden 24 punkty, wyróżniał się również Kassenberg i Kapałka I. Z graczy wileńskich najlepszym był Radziul, strzelec pięciu bramek. Lachowicz zaś był zupełnie martwym punktem, a nawet czasami przeszkadzał w grze. Sędziował por. Herhold.

W Poznaniu w meczach koszykówki o mistrzostwo Polski wyniki były następujące: Czarna 13.tka—Gryf 61:17 (29: 7), Gryf—HKS (Lipiny) 33:9 (17:6), Czarna 13.tka—HKS 47:7 (24:5). Czarna Trzynastka jest faworytem na mistrza Polski. Sędziowali pp Wójcicki i Glaser.

Stan rozgrywek o mistrzostwo Polski w koszykówce jest następujący: I grupa — 1) Czarna 13 — 4 pkt, 2) Gryf — 2 pkt, 3) HKS — 0 pkt, II grupa — 1) Cracovia — 2 pkt, 2) ŁKS — 0 pkt, III grupa — Polonia — 2 pkt, 2) Ognisko — 0 pkt, IV grupa — Lwów wejdzie do finału walkoverem.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze koszykówki o mistrz. Polski: HKS—Gryf, Cracovia—ŁKS, Polonia—Ognisko.

O WEJŚCIE DO LIGI

Wyniki pierwszych czterech meczów o wejście do Ligi były następujące: w Brześciu 82 p. p. pokonał Cresovię (Grodno) 4:1 (1:0), w Radomiu Podgórze (Kraków) zwyciężyło RKS 6:1 (1:0), w Bydgoszczy ŁTSG (Łódź) pokonał Polonię 4:1 (2:1), wreszcie w Siedlcach 9 p. a. c. pokonał Lechję (Lwów) 2:0 (1:0).

W Poznaniu rozegrano mecz między Legią poznańską i Polonią bydgoską, zakończony zwycięstwem Legji w stosunku 4:1 (1:0).

W Łodzi rozegrany został mecz pomiędzy ŁTSG (Łódź) i Marymontem (Warszawa), zakończony zwycięstwem łodzian w stosunku 2:1 (2:1). Pierwszą bramkę zdobywa Chudzikiewicz dla Marymontu, następnie wyrównywa Harbstreich, a w trzy minuty później Harbstreich strzela drugi punkt. Sędzia p. Burka.

W Katowicach rozegrano mecz, w którym Naprzód (Lipiny) pokonał RKS (Radom) 3:2 (1:2). W pierwszej połowie RKS przeważały, a w drugiej miejscowi. Sędzia p. Seidner.

Po dwóch tygodniach stan rozgrywek o wejście do Ligi przedstawia się następująco. I grupa — 1) ŁTSG (Łódź) 2 gry — 4 pkt, st. br. 6:2, 2) Legja (Poznań) 1 gra — 2 pkt, st. br. 4:1, 3) Marymont (Warszawa) 1 gra — 0 pkt, st. br. 1:2, 4) Polonia (Bydgoszcz) 2 gry — 0 pkt, st. br. 2:8. II grupa — 1) Podgórze (Kraków) 1 gra — 2 pkt, st. br. 6:1, 2) Naprzód (Lipiny) 1 gra — 2 pkt, st. br. 3:2, 3) RKS (Radom) 2 gry — 0 pkt, st. br. 3:9, III grupa — 1) 9 pac (Siedlce) 1 gra — 2 pkt, st. br. 2:0, 2) Lechja (Lwów) 1 gra — 0 pkt, st. br. 0:2. IV grupa — 1) 82 p. p. (Brześć) 1 gra — 2 pkt, st. br. 4:1, 2) Cresovia (Grodno) 1 gra — 0 pkt, st. br. 1:4. Brak wyniku meczu Cresovia—Ognisko (Wilno).

O wejście do klasy A grają w niedzielę Legja—ŁTSG, Marymont—Polonia, Podgórze—Naprzód, Lechja—9 pac, Ognisko—82 p. p.

HIPPIKA

Na międzynarodowe zawody konne w New Yorku w listopadzie r. b. jadą por. Gzowski, por. Szosland, por. Starnawski i por. Zgorzelski, zabierając 12 koni. Wyjazd z Warszawy 14.X.

Na międzynarodowych zawodach konnych w Rydze przy udziale przedstawicieli o narodów w pierwszym dniu rozegrano konkurs dla jeźdźców łotewskich, a w drugim dniu konkurs ciężki międzynarodowy wygrał rtm. Lewicki (Polska) przed por. Sałęgą (Polska) kpt. Upitsem (Łotwa), a na czwartym miejscu znów rtm. Lewicki. W trzecim dniu zawodów rozegrano konkurs potęgi skoku. Pierwszą nagrodę podzielono między rtm. Lewickiego i por. Sałęgę (wysokość po 170 cm), a trzecią zdobył kpt. Upits 165 cm. Na tem konkursy zostały zakończone.

W Poznaniu odbyły się zawody konne. W konkursie otwarcia miejsca od 1—10 zostały podzielone między następujących jeźdźców: por. Misiewski na Łuczniuku, por. Stępkowski na Mamencie, por. Turski na Nimfie, por. Strubiński na Odludku, kpt. Bylczyński na Rabusiu, rtm. Skupieński na Piątowou i na Narcyzie, por. Najnert na Ładzie, por. Gzowski na Bertramie i baron Luettwitz na Nelsonie. W Konkursie Zwyczajnym pierwsze 5 miejsc podzielono pomiędzy jeźdźców następujących: por. Misiewski na Regensie, por. Wiliński na Lordzie kpt. Bylczyński na Rabusiu, bar. Luettwitz na Danebrot i rtm. Skupieński na Narcyzie. W czasie niedzielnych wyścigów konnych na to-

rze w Ławicy pod Poznaniem w wielkim handicapie zwyciężył Caraibe płk. Rómła, dośiadany przez właściciela. W konkursie tym por. Tuński spadł z konia, na szczęście nie ponosząc żadnej szkody.

Raid konny Warszawa—Wilno (520 km) rozpoczyna się 25 . m., a zakończony będzie 30 b. m.

Z CAŁEGO ŚWIATA

W Amsterdamie w biegach za motora mi rozegrano czwórmecz, w którym wygrała Francja (Paillard i Grassin) przed Niemcami (Krewer i Möller), Holandją (Bleke molen i Snoeck) i Belgją (Linart i Benoit—wyjątkowo słabi).

Listę najlepszych tenisistów świata ułożył dorocznym zwyczajem Anglik Myers. Oto ona: Panowie: — 1) Cochet (Francja), 2) Iacoste (Francja), 3) Borotra (Francja), 4) Tilden (USA), 5) Hunter (USA), 6) Lott (USA), 7) Doeg (USA), 8) van Ryn (USA), 9) Austin (Anglja), 10) Morpurgo (Włochy). Panie — 1) Wills (USA), 2) Watson (Anglja), 3) Jacobs (USA), 4) Nuthal (Anglja), 5) Heine (Połudn. Afryka), 6) Mathieu (Francja), 7) Bennett (Anglja), 8) Reznicek (Niemcy), 9) Michel (Anglja), 10) Goldsack (Anglja).

Pływakie mistrzostwa USA dały następujące wyniki: 100 m. st. dow. i 400 m. st. klas. — Spence 1:02.2 i 6:22.6, 400 m. st. dow., 800 m. st. dow. i 1600 m. st. dow. Crabbe 5:04. 10:27 i 22:09, 200 m. na wznak Walton 2:42. skoki — Galitzen, 300 m. st. zmiennym — Crabbe 4:12.2.

Świetny bokser amerykański, murzyn Harry Wills, niegdyś rywal Dempseya, wrócił znów na ring i odniósł błyskawiczne zwycięstwo w pierwszej rundzie przez k.o. nad Castanem.

W Berlinie ukończono w niedzielę rozgrywki tenisowe o mistrzostwo wśród zawodowców, z których wyszedł ponownie zwycięsko Polak Najuch.

Burke pokonał Najucha w 5 setach.

Francuski związek piłkarski zastanawia się nad problemem wprowadzenia profesjonalizmu. W tym celu została wyłoniona komisja, która ma za zdanie zebrać w krajach, gdzie profesjonalizm istnieje, dane co do ilości drużyn, wysokości pensji itp. i wyniki swych badań przedłożyć związkowi. W każdym razie liczba klubów zawodowych nie przekroczy 32 towarzystw. Mistrzostwa odbywałyby się w grupach i brałyby w nich udział drużyny, zatrudniające pojedynczych zawodowców.

BOKS

W Grudziądzu rozegrano mecz bokserki Olimpia (Grudziądz)—Gedania (Gdańsk), zakończony zwycięstwem pomorzan 10:4. Oto wyniki: Jakółowski (G) bije Majewskiego, Kempa (O) bije Skorowidzera, Bianga (G) i Olszewski walczą na remis, Piórkowski (O) bije Kasprowicza, Witkowski (O) bije Plichtę, Schramke (G)—Werner na remis, a Zawacki (O) bije Antowskiego przez dyskwalifikację.

Drużynowe mistrzostwa stolicy w boksie odbędą się 2 i 3 listopada.

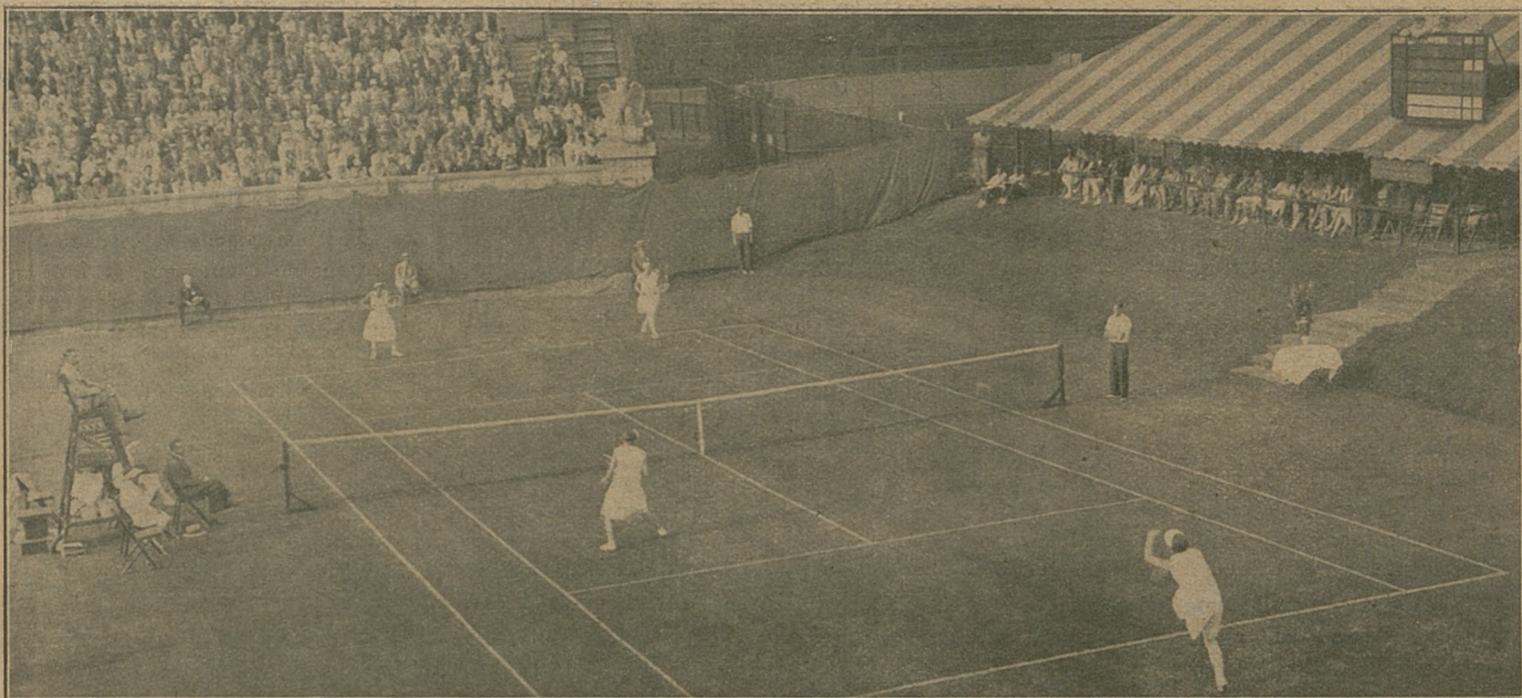
Najtaniej bo z fabryki

ROWERY NA RATY

od zł. 180 poleca fabryka

„POLONJA”

ul. Dzika 36.



Z meczu tenisowego Anglja—Ameryka. Na pierwszym planie miss Wills podczas serwisu.

DLA JUTRA.

Gmach sportu, z różnych stron widziany, różnemi uderza szczegóły.

Jedną stroną monumentu, fasadą — są świetności zewnętrzne imprez, są imponujące rozmiarami i przepychem stadjony. Nad fasadą widnieje wieża, niebosiężny szczył wyrzucająca w nieskończoność. To są mistrzowie i rekordy są to najgroźniejsze wyczyny ludzkich muskułów i ludzkiej woli.

Lecz wieża ta runęłaby, i obiecujące portyki fasady okazałyby się czczą dekoracją, gdyby pod tem, gdyby za tem splendorem nie było ścian mocnych i masywnych, nie było obszernej, dobrze rozplanowanej budowli. Jeśliby poza zawodami reprezentacyjnymi, o których prasa całego świata trąbi, nie było mnóstwa przenajrozmaitszych popisów i zmagañ skromnych i cichych; jeśliby poza mistrzami, fenomenami sprawności, nielicznymi i tem słuszniej wielbionymi, nie było stałej armii miernot sportowych, osiągnięciem wyników przeciętnych podnoszących ogólny poziom zdrowia i sprawności ludzkości.

I choć jest ona mniej widoczną, mniej jaskrawą, mniej uderzającą, mniej podziwu i zachwytu wzbudzającą od strony fasadowej — strona ta pracy u podstaw większe posiada społecznie znaczenie.

Zresztą, jak jużśmy zaznaczyli, podpira, umożliwia poprostu tamtą. Nie miałyby Finlandja Nurmiego, gdyby przed nim nie posiadała Kolehmainena, a jeszcze przed nim, i stale obok tych asów, całych bataljonów sportowych dwójek i trójek. Nie miałyby Ameryka Dempseya i Tunneya, gdyby każdy młodzieniec w całych Stanach nie wiedział, co prosty a co sierpowy. I nie miałyby Paddocka, gdyby każdy student na każdym uniwersytecie nie zajmował się sportem. Czy byłiby do pomyslenia włoscy i francuscy królowie floretu i szpady bez wielowiekowej trady-

cji szermierczej? A wreszcie, czy posiadalibyśmy świetnych naszych mistrzów siodła, gdyby, od wieków, „Polak na koniu się nie rodził“?

Wyniki szczytowe są niejako zsumowaniem tysięcznych rezultatów miernych, są głazem, wwieńczającym kopiec zsypany z bezliku drobnych kamieni.

I jeśli podnoże tej żywej, płynnej, wciąż się mieniającej piramidy zacznie wiotczeć i zcieśniać się i tracić na rozpiętości — wierzchołek jej nieuniknienie opadać będzie coraz niżej.

Dlatego dosypywanie stałe do warstw dolnych, dlatego odświeżanie organizmu sportowego przez intensywne wstrzykiwanie młodych sił — są warunkiem nieodzownym nie tylko dalszego postępu i rozkwitu, ale poprostu życia.

Bo inaczej, gdy zwietrzeją i znikną na najwyższych szczeblach położone głowy — zbraknie tych, któreby idąc od dołu, wysunięte być mogły na ich miejsce... czy na miejsce może jeszcze wyższe.

Oto są powody, dla których jesteśmy tak dumni z naszych cichych i skromnych „pierwszych kroków“. Wiemy, że przyciągając przez nie do sportu nieśmiałyłych nowicjuszków, rozszerzamy podstawy gmachu naszego sportu... a nieraz wyławiamy tych, którzy na samem szpicu wieży niebawem się znajdują.

Oto w niedzielę odbędzie się poraz XII „kolarski pierwszy krok“. Że inicjatywa nasza nie była niezyciowa, dowodzi, iż z każdym rokiem zgłoszeń jest więcej. W ciągu kilku lat przeszło się od 37 do 200.

I też nie jest dla nas nieprzyjemnem stwierdzeniem, iż Józef Stefański, zwycięzca Biegu Dookoła Polski i dwukrotny mistrz Rzeczypospolitej, karierę swą rozpoczął... dziesiątym miejscem w „pierwszym kroku Stadjonu“.

O DROGI SPORTU W ARMJI

W poprzednim numerze „Stadjonu” starałem się przedstawić, jaką rolę odgrywa nasze wojsko w rozwoju wychowania fizycznego i sportu w kraju, oraz oświetlić warunki, w jakich — w odniesieniu do wychowania fizycznego — armja nasza pracuje. Chodziło mi o wykazanie, że jeśli praca wojska na polu w. f. i sportu ma być pracą u podstaw, pracą na dalszą metę, to nie należy żądać od wojska gwałtownej produkcji sportowców „en masse”, rekordów i imprez wspaniałych. Gdyby bowiem wojsko poszło po tej linii (linja najmniejszego oporu), praca byłaby powierzchowna, jak powierzchowna, niestety, jest dziś praca w wielu klubach sportowych.

W niniejszym artykule chcę przedstawić treść pracy nad wychowaniem fizycznym żołnierza w czasie jego służby czynnej.

Jak już wspominałem, rekrut przychodzi do szeregów tak pod względem fizycznym, jak i kulturalnym w większości wypadków zupełnie surowy. Jest on tylko zdrowy, wytrzymały i fizycznie naogół jednolity. Ta ostatnia zwłaszcza okoliczność jest dla instruktorów wojskowych poważnym ułatwieniem. Wprowadzenie tego elementu żołnierskiego w sferę zainteresowań ćwiczeniami fizycznymi i to w sposób, by te ćwiczenia były wykonywane ochoczo i z zapałem i by ten zapał powstał w żołnierzu na całe jego życie, jest rzeczą bardzo trudną, choć osiągalną. W jaki sposób się to odbywa? Dwoma drogami: stopniowaniem wysiłku i odpowiednim doбором ćwiczeń! W pierwszym, początkowym okresie swej służby żołnierz odbywa codziennie lekcje gimnastyki metodycznej, złożonej z ćwiczeń łatwych, często w formie zabaw. Później, nasilenie tych ćwiczeń stopniowo wzrasta, aby wreszcie, po opanowaniu elementarnych ćwiczeń metodycznych, przejść do ćwiczeń o charakterze użyteczno-wojskowym, ćwiczeń t. zw. stosowanych. Jest to droga długa i żmudna, wymagająca od kadry instruktorskiej dużych umiejętności fachowych i zdolności pedagogicznych.

Równocześnie i równoległe z ćwiczeniami metodyczno-gimnastycznymi i stosowanymi zapoznaje się żołnierz z zabawami i grami ruchowymi, a następnie z grami sportowymi jak: siatkówka, koszykówka i szczypiorniak, grami, które są stosunkowo łatwe do opanowania. W porze letniej, o ile warunki wodne na to pozwalają, uczy się żołnierz pływać, z lekkiej atletyki zaś przerabia się tylko najpotrzebniejsze elementy, a więc bieg, skoki w dal i wżwyż, z rzutów zaś tylko granat, co zresztą jest przedmiotem innego działu wyszkolenia.

To byłby pokrótce zakres właściwego wychowania fizycznego żołnierza. Ale nie na tem ogranicza się praca nad usprawnieniem fizycznym, a pośrednio usportowieniem żołnierza. Jest jeszcze szereg ćwiczeń ściśle wojskowych, jak rzucanie granatów, walka bagnetem, ćwiczenia terenowe, jazda konna, nauka strzelania, marsz i t. d., które są znakomitem uzupełnieniem ćwiczeń metodycznych z zakresu ściśle wychowania fizycznego. Ćwiczenia te, w których dużą rolę odgrywają momenty zaczerpnięte ze sportu, a więc współzawodnictwo i współdziałanie, są przedmiotem stałego, codziennego treningu mas żołnierskich, wychowując je w kulcie dla sprawności cielesnej, dla ruchu. Plony tej pracy zbiera bezpośrednio armja sama, wyszkalając sobie bitnego żołnierza, a pośrednio i sport, pozyskując dla siebie rzeszę młodzieży z istotą sportu zaznajomionych. I to młodzieży, do której z „nowinkami” sportowymi dotrzeć trudno, bo młodzieży ze wsi zapadłych i miasteczek, na których usportowienie inną drogą długo trzebaby było czekać!

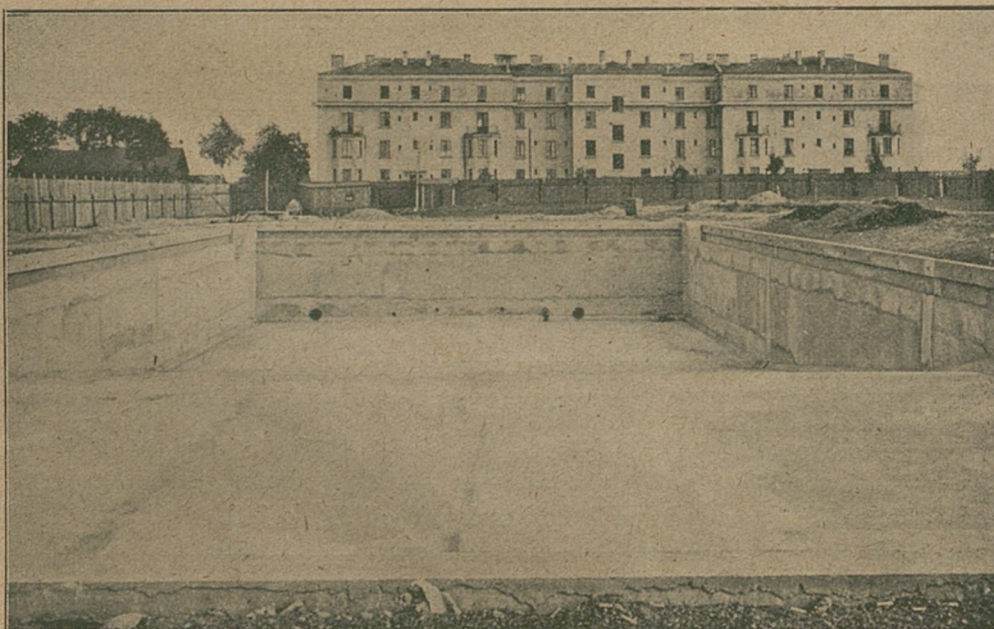
Teraz parę słów o zawodach sportowych w wojsku. Odbywają się one corocznie w ramach zawodów o mistrzostwo W. P. Lecz charakter ich inny od zawodów organizacji sportowych, zawodów typu „olimpijskiego”. Dzieje się to raz dlatego, że zawody sportowe wojska muszą być odbiciem codziennej pracy wyszkoleniowej wojska (inaczej mówiąc: żołnierz w walce spor-

towej musi wykazać przede wszystkim swą sprawność bojową), a po drugie, że zawody o programie „olimpijskim”, a nie wojskowo-użytecznym, byłyby dla żołnierza mniej zrozumiałe i mniej przekonujące. Jedną jednak wspólną cechą mają zawody wojskowe z zawodami sportowymi „olimpijskimi”: walka o lepsze, dążność do wybitcia się i przestrzeganie lojalnej walki. Duch sportowy jest w jednym i drugim wypadku tensam. A o nic innego przecież nie chodzi.

Charakterystyczną cechą dla zawodów wojskowo-sportowych jest wielobojeść drużynowa. Jednostka jest na dalszym planie. I w tym kierunku wielobojewo-drużynowym pójdą dalsze modyfikacje zawodów w wojsku. Typowymi wielobojami wojskowymi są: dla szeregowych — pięciobój wojskowo-sportowy (bieg 100 m w umundurowaniu, skok w dal, rzut granatem i walka bagnetem), dla oficerów zaś — pięciobój nowoczesny (strzelanie z pistoletu, pływanie, szermierka na szpady, bieg naprzelaj 4 klm. i jazda konna). Już te dwie konkurencje są prawdziwym wyrazem sprawności bojowej oficera i szeregowego, a dobre wyniki osiągnięte w nich czyż nie godzi się rejestrować jako wyczyny sportowe? Zresztą czyż pięciobój nowoczesny nie jest uznany jako sport olimpijski?

Ale i o sporcie olimpijskim wojsko nie zapomina. Jest on, rzecz jasna, domeną wyrobionej sportowo kadry zawodowej i tych szeregowych, którzy przychodzą do wojska już jako sportowcy. W programie nowszych zawodów o mistrzostwo W. P. są konkurencje jednostkowe i drużynowe z lekkiej atletyki, pływania, boksu i t. d., na których nierzadko padają rekordy Polski! Wprawdzie nie na tych konkurencjach spoczywa punkt ciężkości zawodów wojskowo-sportowych, jednak tutaj wojsko daje wyraz swego zainteresowania całości sportu i dokumentuje, że również i w „wysokim sporcie” pracuje i ma wiele do powiedzenia. Owocem tej pracy, acz, powtarzam, nie będącej na pierwszym planie, jest fakt, że tytu wojskowych figuruje na tabelkach rekordów poszczególnych związków sportowych i że poważna ich ilość to sportowcy wychowani i wyszkoleni przez wojsko. I to niech będzie odpowiedzią dla tych, którzy tak chętnie chcieliby uczynić z pułków kluby sportowe, nie zdając sobie sprawy z tego, że pułk jest czemś więcej niż klubem, bo szkołą, pracującą nad rozwojem kultury fizycznej szerokich mas bez widoków na bezpośrednie i natychmiastowe uznanie społeczeństwa.

Kpt. Dorożyński.



Widok pływalni Łódzkiego Klubu Sportowego.

CZAS OPŁACIĆ

PRENUMERATE

DO KOŃCA R. B.

KONTO w P. K. O. 7498.



Uczestnicy zawodów sportowych młodzieży pozaszkolnej w Warszawie.

SPORT W ŻYCIU SZKOLNEM

Często mówi się, że specjalne zainteresowanie i poświęcenie się sportowi, oddziaływa ujemnie na pierwiastki umysłowe i jest powodem zastoju i rozleniwienia władz psychicznych. Utało się nawet pojęcie na przekór starożytnemu przysłowiu „mens sana in corpore sano”, że wszyscy przeważnie sportowcy posiadają inteligencję i rozwój psychiczny na bardzo niskim poziomie. Pomijając niesłuszność tego twierdzenia, przypuścić muszę, że widocznie na tym poglądzie opierają się władze szkół średnich, dążąc do ograniczenia życia sportowego wśród młodzieży. Motywów tego kierunku podaje się mnóstwo, a więc przede wszystkim ten główny, już wyżej wymieniony: sport przeszkadza w pracy umysłowej, zużytkowuje energię na nią przeznaczoną, w kierunku zupełnie bezużytecznym(?), sport zabiera czas potrzebny na regularne studia, sport wreszcie odrywa myśl od rzeczy poważnych, unicestwia wyższe dążności, jednym słowem ogłupia i t. p. Z tych zapewne powodów jeszcze w roku szkolnym ubiegłym wyszło rozporządzenie Min. W. R. i O. P. do wszystkich szkół średnich — zabraniające młodzieży z tychże uczelni należeć do wszelkich organizacji o charakterze czysto sportowym. W związku z tem rozporządzeniem posłyszałam zdanie jednego z powszechnie znanych i szanowanych wychowawców młodzieży: „Przynajmniej nie będziecie teraz tracił na boiskach większości czasu w okresach najgorętszej pracy szkolnej, nie będziecie sobie przemęczali serca i płuc w zbyt forsownych na wasz wiek treningach”. Pięknie! Pod tym względem ma on rację. Przynać trzeba, że młodzież szkolna, jak wszyscy zresztą młodzi i niedoświadczeni, garnie się do sportu ze zbyt dużym zapalem i zbyt wiele poświęca mu czasu, przez co nawet może sobie szkodzić. Warto więc ukrócić ten sport bez właściwego kierunku, normy i nadzoru. Ale ukracając go i unicestwiając przez zakaz należenia do klubów sportowych, niech stworzą nam władze nasze sport pod należyłym kierunkiem i nadzorem. Niech zastanowią się ci, do których to należy, że znacznie łatwiejszą i miłszą jest praca nad książką po jedno lub dwugodzin-

nem codziennie ćwiczeniu na boisku football'owem, na bieżni, na łódce, na wodzie, czy na rowerze. Nie wszyscy uczniowie i uczennice posiadają warunki finansowe, pozwalające im na smodzielne uczestniczenie w sportach, co zwykle jest rzeczą dość kosztowną. Kluby sportowe ułatwiają pod wielu względami możliwość używania sportów, ułatwiają ją i pod względem finansowym. Jeśli nie wolno młodzieży szkolnej zapisywać się do klubów sportowych, to niechże stworzone zostaną organizacje sportowe specjalnie dla niej, gdzie cały program treningu, jego rodzaj, a nawet rozkład w czasie będzie przystosowany całkowicie do jej potrzeb i warunków. Ktoś mógłby zapytać: na co to wszystko potrzebne, są przecież lekcje gimnastyki? W roku bieżącym Min. W. R. i O. P. powiększyło liczbę godzin gimnastyki i większy położyło na nią nacisk. Ale czyż można nazwać sportem, te trzy czy 4 godzinny tygodniowo gimnastyki odbywającej się często w dusznej sali lub na ciasnym podwórzu szkolnym zupełnie ma ten cel nieodpowiedni, pod kierunkiem nie zawsze dobrym, nieumiejącym wyzyskać zdolności i umiejętności ucznia, polegającej na ćwiczeniach zbyt łatwych i wprost zabawnych dla

ucznia, który choć trochę zakosztował prawidłowej zaprawy. Kto chce niech to sportem nazywa, ale sportem tylko „de nomine”. Większość szkół warszawskich, ze względów finansowych nie posiada odpowiednich sal i terenów sportowych, podczas gdy kluby sportowe posiadają je bez wyjątku. Cóż mogą robić uczniowie pozbawieni możliwości ćwiczenia prawidłowego, którym jednocześnie nie wolno należeć do klubów? Czyż sport ma być dla nich niedostępny? Dla nich to właśnie stworzone być powinny owe specjalne organizacje sportowe, a w razie niemożności ich stworzenia powinien być im dozwolony wstęp do klubów. Pomijam w moich rozważaniach znaczenie harcerstwa w życiu szkolnym, gdyż nie jest to organizacja sportowa, hasła jej są odmienne, dążące bardziej do wyrobienia moralnego niż fizycznego. Jeśli chodzi o zarzut, że sport tamuje rozwój wewnętrzny i przytępia władze umysłowe, to jest on zupełnie niesłuszny. 1) Ćwiczenia fizyczne odświeżają umysł i pomagają do pracy myślowej. 2) We wszystkich konkurencjach sportowych najważniejszą rolę odgrywa opanowanie i wyrobienie wewnętrzne. Wszyscy najsławniejsi sportowcy są to ludzie o silnej woli i charakterze o nadzwyczajnym opanowaniu i wytrwałości.

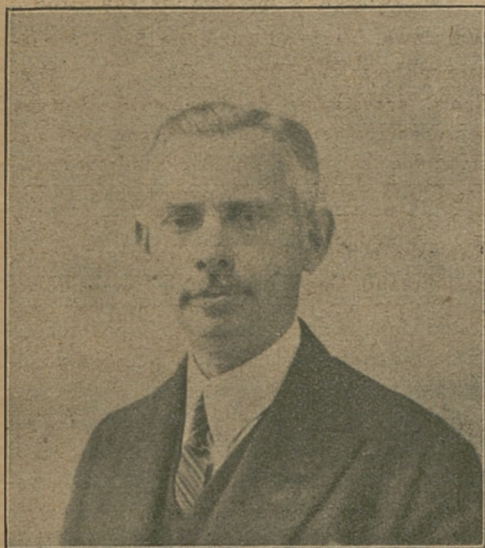
To właśnie wyrabia w nich sport. Te tylko cechy uwarunkowują im poważne stanowisko w tej dziedzinie. Wśród obecnej młodzieży tak bardzo zainteresowanej i zapalanej do sportu powstają liczne samorzutne organizacje sportowe w postaci kółek przy samorządach. Kółkom tym należy się pomoc ze strony władz szkolnych. A tak niestety nie jest jeszcze w wielu szkołach. Przynać trzeba, że w szkołach państwowych kółka sportowe doznają prawdziwie serdecznej pomocy i opieki. W wielu prywatnych, a w szczególności żeńskich spotykają się one nie tylko z brakiem zainteresowania, ale nawet z tysiącem przeszkód. Ten stosunek do sportu tłumaczą sobie jedynie niezrozumieniem jego roli. A wartoby nareszcie z tem skończyć, za poważne już bowiem zajmujemy stanowisko sportowe w opinii Europy!

Jedna z uczenic.



Zawodnicy nowozałożonego klubu przy fabryce Poznańskiego w Łodzi.

SEZON PIŁKARSKI WE FRANCJI



Sekretarz Francuskiego Zw. Piłki Nożnej
p. Delaunay.

Stosunki sportowe polsko-francuskie są dotychczas jedynie w stadium korespondencji i dlatego zwróciłem się do sekretarza generalnego francuskiego związku piłkarskiego p. H. Delaunaya, z prośbą o wywiad.

P. H. Delaunay (członek zarządu Fify) udzielił mi szereg ciekawych informacji, które poniżej spieszę przytoczyć.

Podobnie jak w latach ubiegłych tak i w tym roku zostały rozegrane zawody o puchar Steega, mistrzostwo Francji i puchar Francji.

W końcowych rozgrywkach o puchar Steega wzięły udział po dwie drużyny ligowe z Marokka, Oranu, Algeru i Constantine. W półfinałach pobił Gallia Club d'Alger USA de Casablanca w stosunku 4:3, FC Blida pobił RC du Maroc w stosunku 1:0. Finał odbył się w Algierze przy bardzo licznej frekwencji. Zwycięstwo odniósł FC Blida w stosunku 1:0 dopiero po przedłużeniu.

Mistrzostwo Francji zostało rozegrane przez drużyny mistrzowskie 15 lig okręgowych. Umowa mistrza du Nord pozwoliła Lidze de Normandie do zajęcia swego miejsca w division d'Excelence. Ta pierwsza grupa liczyła 6 klubów. Grupa A: FC Rouen, SC Bastidienne i Olimpique de Marseille. Grupa B: Club Francais, FC Mulhouse i l'AS Valentigney. Zwycięskie drużyny obu grup grały finał w stadionie Perschinga. Mistrz du Sud Est zwyciężył w stosunku 3:2.

W drugiej grupie brało udział 6 drużyn, grano po dwa razy. W finale zwyciężył US Caresienne — CA Messin 3:2.

Do zawodów o puchar Francji stanęło 380 klubów. W półfinale pobił FC Sète US Dunkerque Malo 2:1, a les SO Montpelliens pokonali Stade Raphaelois 1:0. Finał odbył się w obecności prezydenta republiki Gastona Doumergue i 23 tysięcy publiczności. Wbrew oczekiwaniom wygrali SO Montpelliens 2:0.

Sezon międzynarodowy rozpoczął się zawodami Francja—Belgia i Francja B—Luxemburg. Belgia została pokonana 2:3, zaś Luxemburg 1:3.

24 lutego odniosła Francja wspaniałe zwycięstwo nad Węgrami 3:0, później przegrała Portugalia 2:0, natomiast Francja B została pokonana w Marsylii przez reprezentację Algieru i Marokka w stosunku 1:6. 14 kwietnia uległa reprezentacja Francji Hiszpanji wysoko 1:8, zawody odbyły się w Saragossie.

Dalsze zawody międzypaństwowe również nie przyniosły sukcesu. Anglja wygrała 1:0, Jugosławia 3:1 i Belgia 4:1. Reprezentacja B grała w Fezie, Casablanca i Rabat. Wynik 2:1 i 5:2.

La Coupe Nationale Corporation zjednoczyła 26 klubów przeważnie prowincjonalnych. Do finału doszły l'US Bon Marché i le Dunlop Sport, wynik 4:0.

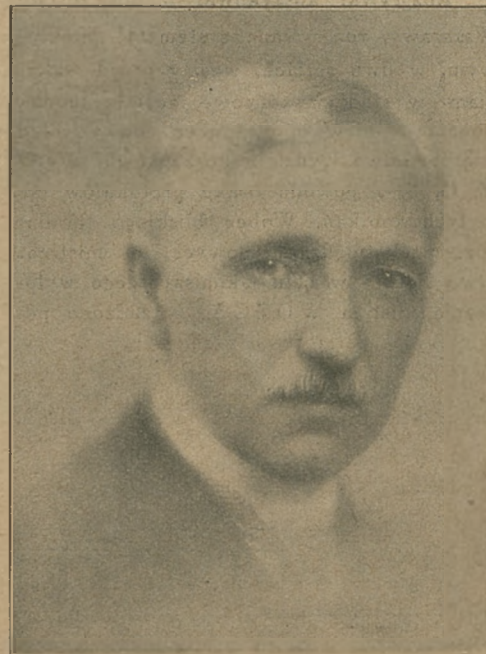
Le Challenge Dunlop został rozegrany przez 12 klubów z Paryża i 4 z prowincji.



Mecz piłkarski na Guyanie przed stu laty
według ówczesnej ryciny.

W finale pokonał le Voisin Sport la Bedford and Co de Rouen 1:0.

Do zawodów o mistrzostwo armji stanęło 23 kluby. W finale zwyciężył 1 158c



Prezes Międzynarodowej Federacji piłkarskiej
p. J. Rimet.

R. S. de Strassburg le 94c R. A. M. w stosunku 4:2.

Reprezentacja armji francuskiej rozegrała zawody z reprezentacją angielską przegrywając 4:5 oraz z reprezentacją belgijską wygrywając 9:2.

La Commission Centrale Scolaire et Universitaire przeprowadziła rozgrywki szkolne i uniwersyteckie. Po szeregu rozgrywek zdobyło Lyceum de Havre mistrzostwo szkolne. Do rozgrywek uniwersyteckich stanęły drużyny 12 uniwersytetów. W finale zwyciężyła drużyna uniwersytetu Montpellier drużyną Lille w stosunku 5:1.

W związku zgłoszonych było 3458 klubów w 108 związkach, a jeżeli się doda 79 klubów szkolnych, będziemy mieli w dniu 1 czerwca 3837 klubów. Podział klubów według 21 lig:

Sud Est 97, Nord 342, Normandie 317, Paris 314, Lyonnais 306, Centre 139, Nord Est 261, Ouest 228, Lorraine 192, Bourgogne Franche Comte 182, Sud Ouest 147, Centre Ouest 132, Alsace 116, Tunis 62, Algier 56, Auvergne 98, Midi 60, Oranie 48, Constantine 29, Maroc 28, Corce 13.

Jednakowoż jest jeszcze wielka ilość klubów, których działalność jest ograniczona, albo kluby nowo założone; liczbę można ustalić na 6320. Graczy czynnych w klubach było 116227, doliczyć trzeba 1777 graczy klubów związkowych, 5641 juniorów oraz szkolnych i uniwersyteckich 4448. Cyfry te jednak można jeszcze powiększyć, jeżeli się doliczy około 30 000 młodzików.

Francuski związek rozwinął propagandę sportu piłkarskiego również zapomocą filmów. Największym powodzeniem cieszył się film „Onze Diables”.

Na czele związku stoi niezmordowany p. J. Rimet, prezes Fify, co daje gwarancję, że organizacja stoi na wyżynie.

Karol Rosner.



W PEŁNI SEZONU GIER SPORTOWYCH

Rozgrywki koszykówki o mistrzostwo Warszawy, rozgrywane systemem punktowym, w dwu serjach, weszły przed wakacjami w stadium końcowe, zostały jednak obecnie nieważnione przez nowy skład kierownictwa wydziału koszykówki W. O. Z. G. S. z powodu braku protokołów odbytych spotkań. Wobec bliskiego terminu rozgrywek międzyokręgowych o mistrzostwo Polski, w celu jaknajszyszego wyłonienia mistrza W.O.Z.G.S., zarządzone powtórzenie mistrzostw systemem puharowym, przy czym drużyny pokonane w pierwszej rundzie, rozgrywały repechage, i drużyna zwycięska wchodziła do dalszych rozgrywek. W pierwszej rundzie Polonia pokonała AZS. po ciężkiej walce w stosunku 31:20; Y.M.C.A. wobec niestawienia się Varsovi, oraz Strzelec, dzięki losowaniu, zakwalifikowały się do dalszej walki bez gry. Wobec ponownego niestawienia się Varsovi AZS. wszedł do półfinału bez walki. W pierwszym półfinale Polonia zwyciężyła w miażdżącym stosunku Strzelca 60:5, zaś w drugim Y.M.C.A. w pięknym stylu wygrała z AZS. 37:24. Finałowe spotkanie drużyn „najlepszej” z „najsilniejszą”, Polonii z Y. M. C. A., przyniosło niesłychanie ciężko wypracowane lecz zasłużone zwycięstwo pierwszej w stosunku 25:21. Początkowo znaczną przewagę wykazała Y.M.C.A. prowadząc do przerwy 13:8 (w pewnym nawet momencie 9:1!), lecz Polonia ustępując przeciwnikowi siłą fizyczną, wykazała wielką wytrzymałość wyrównała w ostatniej chwili, tak, że właściwy wynik meczu brzmiał 19:19. W zarządzonej dogrywce Polonia wykazała większy zasób sił i zdobyła o dwa kosze więcej, ustalając wynik końcowy 25:21 na swą korzyść. Mistrzostwo stolicy dostało się zatem w ręce drużyny o doskonałej technice i zgraniu, nie odznaczającej się zbytnią siłą fizyczną, lecz zato niezwykle wytrzymałej, odpornej i niezniechęcającej się, mimo niepowodzeń, co daje rękojmię, że w rozgrywkach o szczytny tytuł mistrza Polski Warszawa odegra niepoślednią rolę.

Polski Związek Gier Sportowych, pragnąc spopularyzować hazenę w Polsce: chcąc porównać jej obecny poziom z poziomem ekstraklasy światowej, sprowadza do Warszawy w pierwszych dniach października znakomity zespół czeski, prawdopodobnie Slavii z Brna, wieloletniego mistrza Czechosłowacji, na dwa mecze. Projektowane są spotkania z reprezentacjami Łodzi i Warszawy. Jak wiadomo Czechosłowacja jest ojczyzną hazeny, uprawianej tam powszechnie tak przez mężczyzn jak i przez kobiety. Do nas gra ta właśnie stamtąd została przywieziona przez Szmidównę, Czeszkę, która w r. 1925 zorganizowała w Poloni stołecznej pierwszą w Polsce drużynę hazeny. Następnie powstały drużyny Warszawianki i Makabi, później AZS., wreszcie doszło do tego, że stolica posiada obecnie około piętnastu zespołów, rozgrywających mistrzostwa w dwóch klasach. Mistrzem okręgu jest Grażyna, która gra teraz z Ł.K.S.-em o mistrzostwo Polski. Po Warszawie najsil-

niejszym ośrodkiem tej gry jest Łódź. Nawiązanie stosunków z Czechami przyczyni się niewątpliwie do podniesienia się poziomu i spopularyzowania w Polsce tej pięknej i tak wartościowej gry.

Wydział Koszykówki W.O.Z.G.S. organizuje w tym sezonie międzymiastowe spotkania między Łodzią i Warszawą, oraz mistrzostwo kl. B w dwu grupach: — rezerw kl. A i klubów B-klasowych.



Z meczu koszykówki Polonia — YMCA.

W siatkówce męskiej i żeńskiej tytuły mistrzów stolicy zdobyły zespoły AZS-u przed drużynami Polonii, i będą one walczyły w turniejach urządzanych w Warszawie w dniach 6 — 10 października o mistrzostwo Polski z mistrzami pozostałych okręgów.

W Wilnie w meczach siatkówki S. M. P. pokonał Zw. M. Wiejskiej 30:15, lecz uległ Harcerzom 26:34.

Warszawianka zdobyła mistrzostwo klasy B okręgu warszawskiego w hazenie i wchodzi na rok przyszły do klasy A.

W Łodzi w meczu hazeny ŁKS pokonał HKS 5:3.



Moment z meczu hazeny Skra — Makabi.

W związku z meczem hazeny Brno — Warszawa, który odbędzie się 5 lub 6 października, zarząd Warsz. Okr. Zw. Gier Sport. przystępuje do treningów drużyny reprezentacyjnej. Pod uwagę brane będą następujące zawodniczki: Aleksandrowiczówna, Chrupeczałowska i Woynarowska (AZS), Szmidówna (Polonia), Bakowska, Dracówna, Rapińska i Schabińska II (Grażyna), Grodzka (Makabi), Gawska i Wierzbołowska (Warszawianka) oraz Sadkowska, Gorazdowska, Szalaiówna, Hulanicka, Hevbowiczówna, Brzozowska i Domanikówna (z PIWF).

Czarna 13-tka, pokonała w Poznaniu w meczu towarzyskim koszykówki drużynę Ogólniska (Wilno) 24:6.

W Łodzi miał być rozegrany w niedzielę mecz hazeny o mistrzostwo Polski pomiędzy Grażyną i ŁKS-em, jednak drużyna Grażyny nie przybyła i sędzia odgwiżdżał walkover 3:0 dla ŁKS-u. Powodem nieprzybycia Grażyny jest zbyt późne zawiadomienie jej o terminie meczu. Rewanżowe spotkanie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Warszawie.

Popis gimnastyczny Gniazda II Sokola warszawskiego, przy współudziale Gniazda I i III, projektowany początkowo pod gołym niebem, z powodu niepogody odbył się w sali. Mimo wynikłego stąd pewnego skrepowania popis udał się doskonale i wywarł jaknajkorzystniejsze wrażenie na licznie zebranych widzach. Druhowie wykonali wzorową lekcję gimnastyki oraz ćwiczenia na drążku, poręczach i efektowne skoki przez konia. Swą doskonałą postawą i dokładnością wykonania wzbudzali powszechny podziw. Drużny po pokazowej lekcji gimnastyki, wykonały w takt muzyki obrazy ze Złotu poznańskiego, oraz tańce. Zwłaszcza krakowiak wywołał szalony entuzjazm i na żądanie widzów musiał być powtórzony. Pewnym urozmaiceniem i inowacją były gry, jakie z wielkim powodzeniem demonstrowała młodzież męska. Na zakończenie chłopcy i dziewczęta odtńczyli śląskiego „trojaka”.

„STADJONÓWKI”

Nowotwór językowy, — słówko, które jeszcze przed sześciu laty nie istniało. Wytworzyło się samo z siebie, spopularyzowało się szybko, stało się niezbędnym określeniem dla tych, którzy go wytworzyli.

„Stadjonówki” — to „pierwszy krok”, to początkę świetnej kariery Stefańskiego Szamoty, Głowackiego, to początki mistrzów.

Inicjatorzy „pierwszego kroku kolarzkiego” p.p. Junosza-Dąbrowski i S. Malicki, wiedzieli co rozpoczynają. Jeszcze wówczas, kiedy kolarstwo polskie zamykało się w nielicznej grupie mistrzów i kolarzy o sławie niemal europejskiej, jeszcze wówczas kiedy na starcie wiosennego „pierwszego kroku” w r. 1924 — stanęło 37 kolarzy — organizatorzy wierzyli w powodzenie swojej inicjatywy i mając na swoje poparcie doświadczenie Francji, twierdzili: „instytucja pierwszych kroków” stanie się kolebką mistrzów”.

Nie omylili się inicjatorzy. Wszyscy mistrzowie kolarzcy Polski na rok 1929-ty: Szamota — tor, Stefański — szosa i Głowacki — cross, są „stadjonowiczami”.

Sześćoletni dorobek „stadjonówek” jest naprawdę bardziej niż widoczny — jest przekonujący i imponujący, szczególnie jeśli zważymy jak wielki krok naprzód zrobiła nowa, wychowana przez „Stadjon” generacja szosowców. Nazwiska Wisznickiego, Stefańskiego, Michalaka, braci Napieraczy, braci Konopczyńskich otwierają nową erę w dziejach szosowego kolarstwa polskiego.

Zresztą nie na tym polega zasadnicza wartość społeczna „stadjonówek”, nie tą miarkę należy brać przy ocenie zasług tej instytucji wobec sportu polskiego.

„Stadjonówki” pchnęły kolarstwo wszędy, nauczyły umiłowania wysiłku sportowego ludzi, którzy nigdy nie marzyli o laurach sportowych. W „Stadjonówkach” startują teraz już nie tylko „kandydaci na mistrzów”, na trasie 25-kilometrowej spotykają się już i tacy, którzy chcą poznać co to jest wy-

ścig, którzy chcą tylko spróbować swoich sił.

Więcej nawet, regulamin „stadjonówek” tak ochrania zawodnika początkującego, że zapisują się do biegu całe grupki, zespoły prywatne, którzy tylko między sobą chcą wyścig rozegrać.

Czyż można sobie wyobrazić piękniejszą, bardziej sportową, jeszcze radośniej ujętą walkę sportową?

Nie przeczymy oczywiście, że wszelka walka, a w szczególności walka sportowa ma swoje prawa — zaciąga, zniewala tych, którzy raz do niej stając, poczuli wartość swoich sił.

Nie przeczymy, że najbardziej bezinteresowny kompan „prywatnej grupy”, która tylko między sobą chciała walczyć, zapragnie dalszych sukcesów — jeśli zwycięży, lub odczują potrzebę rewanżu — jeśli przegra.

Nie przeczymy, że właśnie „w pierwszym kroku”, który pragnie sport szerzyć, nieść w masy, rodzą się początki silnego pędu wzwyż. Nie dziwimy się, a nawet cieszymy się z tego, że właśnie w „stadjonówce” sport kładzie swoją nie zawsze piękną ale zawsze mocną i twardą dłoń na kształtującą się psychikę młodziana.

Tak, „stadjonówki” rodzą sport, ten sam sport, który później każe nadwyręzać serce, zrywać nogi, każe szantażować, sprzedawać się za pieniądze, popełniać uczynki, które nie licują z honorem męż-

czyzny. Ale instytucja „pierwszych kroków” nie może brać na siebie, że te jednak rzadkie, jednak odosobnione wypadki się zdarzają. Rola „stadjonówek” mimo wszystko kończy się na werbowaniu sportowców i ćwiczących — wychowaniem powinny zająć się kluby, prasa, wreszcie szkoły.

„Stadjonówki” jak i każde „pierwsze kroki” są odrębnym zjawiskiem sportowym. W ocenie tego zjawiska spostrzegamy brak zupełny cech ujemnych, cech któreby do ogólnej harmonii wprowadzały zgrzyt obcy, któreby burzyły piękną i wzorową całość.

Prawdą jest, że obok nazwisk wspomnianych już mistrzów znajduje się w wielkim gronie wychowanków „stadjonówek” kilka nazwisk, które nie budzą szacunku, ale jak już zaznaczyliśmy nie „stadjonówek” to wina, że pojęcie etyki sportowej w różnych imprezach do których „stadjonowicz” później startuje, różnie bywa traktowane.

Znany przecież jest wypadek, kiedy jeden „zawodowy amator” wziął bezpłatnie rower z jednej firmy by wygrać na nim „stadjonówkę”. Przegrał oczywiście — bo firma zupełnie upuściła z uwagi, że jej jeździec nie ma za sobą żadnych wyczynów, na których możnaby było polegać z całą stanowczością.

Specjalny charakter startu w „stadjonówkach” uwypukla się jeszcze tym że obok nazwiska Stefańskiego, który startował w „stadjonówce” 4 razy, Wisznickiego, Duszyńskiego, Michalaka, braci Konopczyńskich, Doleya, braci Włodarczyków, i całego szeregu innych, bardziej lub mniej znanych kolarzy, znajdujemy nazwiska, które stale figurują na miejscach dalszych, lub stale polepszają swoje lokaty, raptem giną zupełnie z kronik sportowych. Najczęściej znaczy to, że zawodnik nie zrywając bynajmniej z rowerem, zerwał zupełnie z czynnym życiem sportowym.

Powyższe twierdzenia najlepiej zilustruje załączona tabela porównawcza „stadjonówek”.

START BIEGÓW „STADJONU”

o godz. 11-ej w niedzielę
w Jabłonie Legionowej

Zbiórka zawodników

o godz. 9.30

B i e g 25 km.						B i e g 50 km.			
Rok	wios. jes.	Zapis.	Start.	Zwycięzca	Czas	Zapis.	Start.	Zwycięzca	Czas
1924	wiosna	44	37	Sierociński B.	58.35	—	—	—	—
	jesień	108	90	Radwan K.	48.06	—	—	—	—
1925	wiosna	123	112	Mazurek L.	50.18.2	—	—	—	—
	jesień	160	140	Czarkowski Z.	51.26.7	—	—	—	—
1926	wiosna	113	105	Włodarczyk K.	52.41.4	—	—	—	—
	jesień	104	84	Konopczyński W.	48.58	19	19	Kalinowski K.	1 g. 40 m.
1927	wiosna	125	101	Małecki K.	48.17	22	20	Podgórski H.	1 g. 40, 58
	jesień	130	106	Dubiński Z.	48.	27	24	Wisznicki Z.	1 g. 42 m.
1928	wiosna	151	123	Bryszke C.	49.39.6	35	30	Stefański J.	1 g. 41, 33
	jesień	119	101	Szymański S.	47.39.6	60	57	Angielczyk W.	1 g. 36, 49
1929	wiosna	125	109	Lipiński	53.58	61	59	Weigert Z.	1 g. 43, 58

TYDZIEŃ LEKKOATLETYCZNY

Porażka Petkiewicza w Pradze.—Śląsk bije Kraków.—Jaworski zdyskwalifikowany w steeple-chase.

Steeple-chase o mistrzostwo Polski.

Niedzielny trzykilometrowy bieg z przeszkodami o mistrzostwo Polski zgromadził na starcie w parku im. Sobieskiego w Warszawie 12 zawodników (ze zgłoszonych 16) z trzech tylko klubów stołecznych A.Z.S.-u,



Jaworski i Kostrzewski starają się przeskoczyć rów z wodą, podczas niedzielnego steeple-chase.

Poloni i Warszawianki. Prowincja wobec tego ogólnopolskiego de nomine biegu zachowała się najzupełniej obojętnie, nie wtrącając się ani jednym zawodnikiem. Świadczy to o małej popularności tej konkurencji, a nawet i wręcz o jej zbędności, została ona bowiem wprowadzona do programu mistrzostw Polski, jedynie dzięki temu, że przedstawiała wartość jako teren do zdobywania punktów przez czołowe kluby w ich pięcioletnich porachunkach o „Łucznika” prof. Wittiga. A szkoda, że tak małym zainteresowaniem cieszy się ten bieg, bo to bardzo piękna konkurencja sportowa.

Oceniany z punktu widzenia sportowego tegoroczny steeple wykazał znaczną poprawę tak pod względem ilości jak i jakości zawodników, jako też i samego wyniku, w porównaniu z zeszłorocznym.

Na starcie zabrakło s'upercenowego faworyta — Petkiewicza. Początkowo poprowadził bieg Maszewski przed Kostrzewskim, Sarnackim, Mędrzyckim, później po półtora okrążenia bohaterem zrywem wyszedł na czoło Pruszkowski różnicą aż 10 m., by potem zginąć bezpowrotnie wśród „łumu” współzawodników, zaś na pierwsze miejsce wysunął się ostatecznie Wituch redivivus i prowadził znaczną część biegu. Liczba zawodników szybko maleje bądź to z powodu odstąpienia, bądź to z powodu dyskwalifikacji, surowo szafowanych za każdą nieprawidłowość przy braniu przeszkód. Sarnacki, zeszłoroczny zwycięzca, na którego leżącego w wodzie wskoczył któryś z zawodników (wypadki takie zdarzały się na porządku dziennym) wycofał się zniechęcony. Na o-

statnich okrążeniach Wituch osłabł, prowadzenie objął Kostrzewski, na drugiego wysunął się Jaworski, zaś Maszewski, biegnący bardzo ambitnie i nadspodziewanie dobrze, również zaczął dochodzić Witucha. Ostatecznie pierwszy przerwał taśmę Jaworski (AZS) w czasie 10:43,6, lecz został po biegu zdyskwalifikowany za nieprawidłowe przechodzenie przeszkód, wobec czego pierwsze miejsce zajął Kostrzewski (AZS) w 10:52,8, 2) Maszewski (Polonia) 11:05, 3) Wituch (Warszawianka), 4) Milcz (AZS), 5) Idrjan (Polonia). Mędrzycki który przyszedł na czwartym miejscu został również zdyskwalifikowany.

Śląsk bije Kraków.

Na Stadjonie w Król Hucie rozegrano międzyokręgowe spotkanie Śląsk—Kraków. Zawody te przyniosły walne zwycięstwo barwom Śląska, który w konkurencji męskiej wygrał 85:69, a w kobiecej 63:50.

Konkurencje męskie: 100 m. — 1) Cysz (Ś) 11.6, 2) Nowak (K), 3) Miller (Ś), 4) Szulc (K), 200 m. — 1) Zajusz (Ś) 24 s, 2) Cysz, 3) Irwit (K), 4) Nowak, 400 m. — 1) Rzepuś (Ś) 53.2, 2) Irwit, 3) Kowalski (K), 4) Mitas (Ś), 800 m. — 1) Kosiarz (K) 2:12.7, 2) Rojek (Ś), 3) Goldfinger (K), 4) Kocold (Ś), 1500 m. — 1) Kosiarz 4:33.2, 2) Żyłka (Ś), 3) Kocold (Ś), 4) Motyka (K), 5 km. — 1) Czubek (K) 16:25.8 rek. Krakowa, 2) Nowara (Ś), 3) Kołodziej (Ś), 4) Motyka, 4 × 100 m. — 1) Śląsk 46, 2) Kraków, 4 × 400 — 1) Śląsk 3:32, 2) Kraków, w dal — 1) Nowak 672, 2) Zieliński (Ś) 671, 3) Chmiel (K), 4) Elpel (Ś), w wyż: 1) Pawełek (Ś) 169, 2) Nowosielski (K), 3) Pietras (Ś), 4) Chmiel (K), tyczka — 1) Gilewski, (Ś) 3.20, 2) Feliks (K), 3) Pietras, 4) Nowak, Kula — 1) Banaszek (Ś) 11.76, 2) Zajusz (Ś), 3) Turek (K), dysk — 1) Turek 40.62 rek. Krakowa, 2) Banaszek (Ś) 39.14 rek. Śląska, 3) Zajusz, 4) Buchała (K), oszczep: 1) Nieszyn (Ś) 49.92, 2) Buchała, 3) Turek, 4) Żyłka.

Konkurencje kobiece: 60 m. — 1) Freiwaldówna (K) 8.2, 2) Czajówna (Ś), 3) Roczyczkówna (Ś), 4) Glasnerówna (K), 200 m. — 1) Czajówna 23.6, 2) Orłowska (Ś) 29, 3) Fischerowa (K), 4) Mesingerówna (K), 80

m. płotki — 1) Freiwaldówna (K) 14.6, 2) Rakoczanka (Ś) 15.2, 3) Bogdanówna (K) 16, 4) Nowakówna (Ś), 4 × 100 m. — 1) Śląsk 55.9, 2) Kraków, 4 × 200 m. — 1) Kraków 2:00, 2) Śląsk, w dal — 1) Freiwaldówna 501, cm. rek Krakowa, 2) Czajówna, 3) Gędziarowka (K), 4) Preisówna (Ś), w wyż — 1) Bogdanówna (K) 135, 2) Czajówna, 3) Freiwaldówna, 4) Rakoczanka, kula — 1) Nizarówna (Ś) 9.22 rek. Śląska, 2) Lubkownicówna (Ś), dysk — 1) Ruszczykówna 26.46, 2) Błaszczukówna (Ś) 24.58, 3) Freiwaldówna, oszczep — 1) Preisówna (Ś) 22.46, 2) Podłowcówna (Ś) 21.81, 3) Freiwaldówna, 4) Bogdanowicówna.

Mistrzostwa juniorów Warszawy.

Mistrzostwa juniorów W. O. Z. L. A. (zawodników wieku do lat 18), rozegrane w ubiegłą sobotę, zgromadziły kilkunastu chłopców trzech klubów — Sokoła I, Sokoła IV i Makabi. Wykazały one niezły narybek tych klubów, świadczący o racjonalnej i zapobiegliwej pracy. Na wyróżnienie zasługują dobrze wyrobieni, mimo młodego wieku, Pietrzykowski i Ziemiński z Sokoła, Neustadt (Makabi) doskonale się zapowiadający jako sprinter i Iwanowski (Polonia), operujący zupełnie niezłym stylem amerykańskim w skoku w wyż. Wyniki techniczne: 60 m. 1) Neustadt (Mak.) 7,2 sek., 2) Kohn (Mak.) 7,4, 3) Popowski (Mak.) 8 sek. 1500 m.: 1) Szczeniak (Sok. IV) 5:13.6, 2) Rozenthal (Mak.) 5:16.3 Ciszewski (Sok. IV) 5:26. Sztafeta 4 × 60 m. startują tylko trzy osady Makabi z których pierwsza uzyskuje czas 39,2 sek., druga — 32,3 sek. Rzut ku a 15 (kg.): 1) Pietrzykowski (Sok. I) 11,48 m., 2) Ziemiński (Sok. I) 9,62 m., 3) Bitner (Mak.) 9,12 m. Rzut dyskiem (1 kg.): 1) Pietrzykowski 36,70 m., 2) Ziemiński 34,89 m., 3) Goldberg (Mak.) 33,23 m. Skok w dal 1) Pietrzykowski 5,24 m., 2) Janowski (Mak.) 5,15 m., 3) Weinberg (Mak.) 5,09 m. Skok w wyż: 1) Pietrzykowski 1,45 m., 2) Weinberg 1,35 m., 3) Goldberg 1,35. Po zakończeniu Iwanowski 1,55 m.

Dziwić się należy, że czołowe kluby stołeczne jak AZS, Polonia, Warszawianka, czy też inne, jak Orzeł, Skra, Varsovia nie przywiązały znaczenia do tych zawodów i nie obeślatały ich wcale.



Defilda zawodniczek na zlocie Centralnego Zrzeszenia Robotniczych Organizacji Sportowych.



Petkiewicz w zwycięskim biegu 5 km. mija Dartigues'a, na zawodach w Paryżu.

Punktacja tegorocznych walk o „Łucznika” prof. Wittiga przedstawia się teraz następująco: Polonia 50 pkt, AZS Warszawa 44 pkt, Warszawianka i AZS Poznań po 15 pkt, Warta 14 pkt, 3 p. sap. 11 pkt, Cracovia 5 pkt, Pogoń, AZS Lwów, Sokół Bydgoszcz i AZS Kraków po 3 pkt, oraz Stadjon, Krusche Ender, Rozdzień i Sokół (Wilno) po 2 pkt. Punktacja czołowych klubów po 5 latach walk jest następująca: 1) Polonia 261 pkt, 2) AZS Warszawa 259 pkt, 3) Warszawianka 81 pkt, 4) Warta 58 pkt, 5) Pogoń 40 pkt, 6) Cracovia 31 pkt, 7) AZS Poznań 27 pkt, 8) 3 p. sap. 23 pkt, 9) i 10) AZS Kraków i Sokół Piotrków po 13 pkt, a Sokół Bydgoszcz 11 pkt i t. d.

W Pradze odbyły się międzynarodowe zawody, w których wzięli udział trzej nasi zawodnicy, a mianowicie Petkiewicz, Sikorski i Kostrzewski. Największym zainteresowaniem cieszył się start Petkiewicza w biegu 3 km. W biegu tym wzięło również udział jego zwycięzca z przed dwóch tygodni, czech Kościak. Petkiewicz prowadził przez cały czas, jednak nadał tempo zbyt słabe i nie potrafił oderwać się od przeciwnika, który na finiszu zwyciężył Petkiewicza w czasie nieszczerólnym 9:09.6. Kostrzewski wzięło udział w biegu 440 jardów (402.3 mtr.) przez płotki i zwyciężył zdecydowanie w czasie 57.2 przed Sourkiem 59:6. Sikorski wygrał skok w dal osiągając 689 cm. i bijąc Hofmana 667 cm, zaś w biegu 100 mtr. zajął trzecie miejsce za Knenitzkim (11 sek.) i Vykoupilem.

Petkiewicz został zaproszony do Paryża na bieg na 3 mile ang. t. j. 4827 mtr o „Prix Roosevelt” w dniach 13 października. Podczas tych zawodów rozegrane zostały „Prix Dejenne” na 800 mtr. przy udziale Kostrzewskiego i „Prix Raymond” przy udziale Sikorskiego na 200 mtr.

W Grudziądzu wyniki były następujące: 100 i 400 m — Broński 11.6 i 53.9, 3 km — Dondolewski 9:44, 4 × 100 m — Sokół 46.6, 110 m płotki — Welski 19.9, kula — Zieliński 10.45, tyczka i dysk — Czarnecki 2.68 i 32.55, w wyż — Neudorf 158, w dal i oszczep — Banina 610 i 43.70, w wyż i kula pań — Zalewska 128 i 720, oszczep — Szymańska 23.49, trójbój Gackowska.

Zwycięstwo Petkiewicza w Paryżu odbiło się żywym echem w całej prasie paryskiej. Wszyscy zgodzili się, że poprzedni triumf naszego mistrza nad Nurmim nie był wypadkiem, gdyż pokonać słynnych mistrzów Francji o kilkadziesiąt metrów może tylko zawodnik o klasie Nurmiego czy Rittoli. Bieg 5 km w Paryżu wykazał kolosalną przewagę Petkiewicza pod każdym względem. Bardzo podobał się także styl naszego biegacza.

Bieg 10 km. o mistrzostwo Pomorza wygrał Ziolkowski 34:46.2 przed Czyścińskim i Kępiakiem.

W Barcinie wyniki były następujące: 100 i 800 m Lesicki 12.3 i 2:17, w wyż — Ogdowski 147, w dal — Lisiak 528, 3 km. — Nowak 10.30, dysk — Zgórecki 27.58, kula i oszczep — Byczyński 9.90 i 33.70, tyczka — Stankiewicz 2.40, trójbój — Łuczak, sztafeta 4 × 100 i olimpijska — Łabiszya 52.4 i 4.15.

Makabi (Kraków) organizuje 28 i 29 b. m. ogólnopolskie zawody.



Kostrzewski walczy z Adelheimem, podczas biegu 400 m. płotki w Paryżu.

W Jarosławiu wyniki były następujące: 100 i 400 m — Nowosad 11.4 i 55, 800 — Kowalczyk 2:16, 1500 m — Szostak 4:46, 4 × 100 m — Jarosław 47.4, w dal i w wyż — Nowosad 621 i 178, tyczka — Romański 2.90, kula — Machowski 11.32, dysk — Kozak 34.01, oszczep — Chruszcz 45.70.

Do maratonu AZS zgłosił Kawę, Wana i Milcza a Polonia Buczyńskiego, Filca i Idrjana.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Krakowie bieg maratoński o mistrzostwo Polski, a w Łodzi kobiecy bieg na przełaj o mistrzostwo Polski.

Zeszłoroczny mistrz maratonu, Buczyński, przebiegł ostatnio dystans 25 km w czasie 1:38.38.5, a 30 km. w 2:01.43

W Poznaniu bieg na przełaj kobiecy wygrała Woźniakówna 1 km — 3:09 przed Bibroniczówną zaś bieg męski wygrał Bastkowiak 3 i pół km — 11.40.5 przed Rutkowskim. Nogaj piąty.

We Lwowie rozegrano trójmecz Dror — Lechja — Strzelecki K. S., zakończony zwycięstwem Droru w stosunku 139:131:54. Wyniki nieszczerólnie.

W Skierniewicach dn. 15 b. m. odbyły się dorocznym zwyczajem sokołe zawody lekkoatletyczne okręgu Grodziskiego. W zawodach startowali zawodnicy z Pruszkowa, Skierniewic, Żyrardowa, Grodziska i Milanówka. Wyniki osiągnięto następujące: 100 m. 1) Jasiński Pruszk. 12 s. 200 m. 1) Ossowski Skiern. 24.8 s., 400 m. 1) Ossowski Skiern. 56.1 s. 800 m. 1) Pyziak Skiern. 2.12 s. 1500 m. 1) Pyziak Skiern. 4.36.8 s. Skok w dal 1) Ossowski Skiern. 586 m. w wyż 1) Zabłocki Skiern. 163 cm., o tyczce 1) Ossowski Skiern. 280 cm. trójskok 1) Ossowski Skiern. 9.61 oszczep Domarasiewicz 40.74. Sztafeta 800 + 400 + 200 + 100 m. Skierniewice 3.51 s. 4 × 100 1) Skierniewice 49.6 s. 4 × 400 1) Pruszków 3.54 s. Poza tym odbył się trójbój pań 1) Kłosowiczówna Pruszków 100 p. przed Smogorzewską i Sobiesiakówną oraz pięciobój pań 1) Ossowski Skiern. 2580.07 p. przed Skuratowiczem i Brunem.

Mecz Lwów — Warszawa odwołano.

Mecz pomiędzy drużyną warszawskiej Polonii i poznańskiej Warty rozegrany zostanie w Poznaniu w dniu 6 października.

Trójmecz Poznań — Śląsk — Pomorze został odwołany.

Ogólnopolskie mistrzostwa akademickie rozegrane będą 28 i 29 b. m. w Warszawie.

Na Święcie p. w. w Wysokiem Mazowieckiem wyniki były następujące: 100 m — Kozłowski 13, 800 m — Dziubek 2:22 3 km — Janusik 15:22, w dal — Zwitek 500 cm, w wyż — Tyszek 135 cm, kula 5 kg — Powojski 11.03, granat — Karpiński, oszczep — Kurowski 29.38, w wyż i w dal pań — Iwanowska 105 i 352 cm.

W Łodzi rozegrano pięciobój kobiecy o mistrzostwo okręgu. Oto wyniki: 60 m — Janowska 8.6, 2) Plucińska 9, 200 m — Janowska 29.9, 2) Jadzia 32.2 w dal — Janowska 437, 2) Plucińska 428, oszczep — Jadzia 25.56, 2) Plucińska 23.39, dysk Jadzia 29.09 m, 2) Janowska 27.45 m. Ogólnie: 1) Janowska 2895.58 pkt, 2) Jadzia 2582.54 pkt, 3) Plucińska 2334 pkt.

Mecz Lwów okręg — Lwów podokręg, jaki miał się odbyć w ostatnią sobotę został z powodu deszczu i zimna przełożony na najbliższą niedzielę. Jedynie Sawaryn biegł sam 2 km. uzyskując czas 6 min. 05 sek.



Bieg 100 mtr. na meczu Makabi — YMCA.

W pięcioboju kobiecym o mistrzostwo Polski zaszła pomyłka, mianowicie Lubecka zajęła trzecie miejsce (3149 p.), Jasna czwarte (3122 p.). W punktacji Diany Grażyna ma 229 p. (ogółem 374 p.), Cracovia 179 p. (ogółem 326 p.), a AZS 71 p. (ogółem 418 p.).

W Wilnie tradycyjne święto Wojewódzkie W. F. odbyło się tego roku 21 i 22 b. m. Tak jak zwykle święta tego rodzaju cechuje bogactwo i różnorodność programu: lekka atletyka, strzelania, boks, szermierka i t. d. Zawody święta wojewódzkiego są ogromną manifestacją sportową ściągające tysiączne tłumy publiczności, a na starcie gromadzą się setki zawodników. Wyniki: Bieg 4 klm. na przełaj w konkurencji tylko P. W. startuje 10. 1) Lutkiewicz Zw. Strzelecki 13 m. 18,6 sek., 2) Duszewski S. M. P., 3) Rostowski zw. Strzelecki. Sztafetę 10 × 100 metr. wygrali sokoli wileńscy 2 m. 22,2 sek. przed Związkiem Strzeleckim Braślaw. W trójboju (100 metr., skok w dal, rzut granatem) w konkurencji P. W.: 1) Sokół Wilno 2316,94 pkt. (Nowicki, Aleksandrowicz, Radziul), 2) Zw. M. Wiejskiej, 3) S. M. P. Wilno w konkurencji. Klub. Sport: 1) 3. p. sap. (Gniech, Sadowski, Wieczorek) 3443,71 pkt., 2) A. Z. S. (Zieniewicz, Sidorowicz, Dowsin) 2044,80 pkt. Najlepsze wyniki w trójboju uzyskali 100 mtr. Gniech 11,8. skok w dal. Wieczorek 6,14. Indywidualnie najwięcej punktów zebrał Wieczorek. Trójboj pań: (kula, 60 mtr. i skok w dal): 1) Zw. Strzelecki Wilno 2.334,21 przed S. M. P. 1220 22 pkt.; dysk pań — Kraśnicka 29,07 m. Indywidualnie. 100 metr.: 1) Aleksandrowicz 13 sek., 2) Radziul 13,1 sek. 800 mtr.: 1) Filipowicz 2 m. 17 sek., 2) Lutkiewicz 2 m. 18 sek.; skok w dal: 1) Czaprowski 601 cm., 2) Wojtkiewicz 600 cm.; oszczep: 1) Kalinczenko 47 m. 93 cm., 2) Wojtkiewicz 46 m. 44 cent.; Tyczka 1) Wojtkiewicz 2,90; w wyż Aleksandrowicz 145; Kula 1) Wojtkiewicz 11 m. 58 cent., 2) Katiszczenko 10 m. 51,5 cent.; dysk: 1) Pietkiewicz 30 m. 17, 2) Wasilewski 28 m. 36; sztafeta klub. sportowych 4 × 100: 1) Strzelec 49 min., 2) Sokół 50,5, Sztafeta Hufców szkolnych 4 × 100: 1) Oszmiana 48, 9 sek., 2) Leleweł 50,4. Marsz 10 klm. ze strzelaniem na 100 mtr.: 1) Związek Pocztowców W. F. 57,5 pkt.

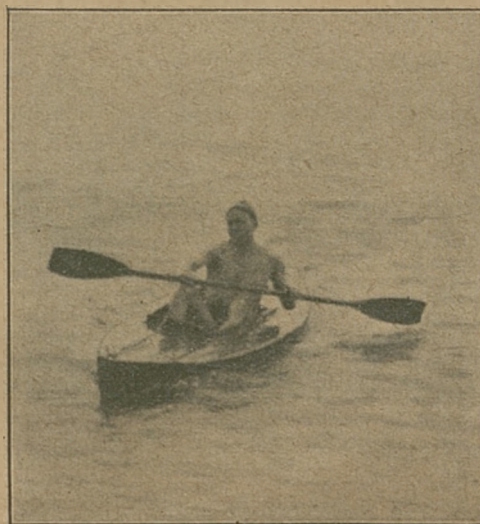
W Grudziądzu odbyły się miejskie zawody P. W. Oto wyniki: Panowie: biegi: 100 m — 1) Bączyński (Sokół I) 12 sek., 110 m przez płotki — Welski (Sokół I) 20,2, 800 m — 1) Czarnecki T. (Sokół I) 2.13; rzuty: oszczep — Bauman (Sokół I) 43,95. dysk — 1) Czarnecki (Sokół I) 34,77, kula — 1) Czarnecki T. (Sokół I) 10,33, skoki w wyż — 1) Czarnecki (Sokół I) 1,48, skok w dal — 1) Bauman (Sokół I) 5,78, bieg kołarski 30 km — 1) Jamroga (Sokół I) 1,04 m. Młodzieź męska: biegi 100 m — 1) Kaczyński J. (Sokół I) 13 s., 800 m — 1) Węckowski (S. M. P.). Rzuty: oszczep — 1) Frost (Sokół II) 28,30 m.; dysk — 1) Topoliński (Sokół I) 34,67 m.; kula — 1) Frost (Sokół II) 8,99 m. Skoki: w wyż — 1) Frost (Sokół II) 1,56 w dal — 1) Frost 5,31. Szkoły średnie: Biegi: 100 m — 1) Małolepszy (Sem. Naucz.) 12,4 s., 800 m — Kozikowski (Sem. Naucz.) Rzuty: oszczep: — 1) Bąk (Sem. Naucz.) 39,98 m, dysk — 1) Masny (Szkola Bud.

Maszyn) 29,33 m, kula — 1) Masny (Szk. Bud. Masz.) 10,05. skoki: w wyż — 1) Wilczyński (Szk. Bud. Maszyn) 5,45 m. Panie: 60 m — 1) Gackowska (Sokół IV) 8,8 sek.; rzuty: dysk — 1) Szymańska (Sokół IV) 20,63 m. Skok w wyż — 1) Zalewska (Sokół IV) 1,28 m. Słabe wyniki tłumaczyć należy stałym deszczem podczas zawodów.

Na zawodach WKS Żoliborz trójboj pań wygrała Thun, a pięciobój panów — Jamont przed Kowalskim.

SPORTY WODNE

Regaty wewnętrzne Wojsk. Klubu Wioślarskiego obejmowały 8 biegów, w tem po raz pierwszy w Warszawie biegi na składakach. Tor. 1.800 mtr. Deszcz, duża fala. Oto wyniki: czwórki półwycigowe: 1) Osada



Por. Mazaraki — zwycięzca biegu kajaków, na regatach WK W.

pod st. Stefańskiego 5:18 sek., 2) os. st. Wiśniewski o ćwierć łodzi. Bieg kajaków pojedynczych: 1) por. Mazaraki 7:10 sek. Czwórki półwycigowe pań — os. st. Wiśniewski. 6:15 sek. Dwojki bez sternika — os. w składzie: Słomczyński i Sukniewicz 6:17, Czwórki półwycigowe nowicjuszek — os. at. Bociński 6:48. Bieg składaków podwójnych: 1) Kurkiewiczowa i Sierakowski 9:22, 2) Kurkiewiczówna i Lewakowski 9:25. Jedynka — Wyhowski 6:26. Dwojki podwójne bez sternika — Płachecka i Krzyżanowski 6:20

Na regatach WKS Żoliborz bieg kajaków pań wygrała Bancerówna, panów — Pastwa, bieg czwórek półwycigowych wy-



Moment biegu pań na regatach WK W.

grała osada mieszana, zaś bieg dwojek ze sternikiem wygrała osada Dylewicz, Mordaszewicz i Bancer.

W Krakowie odbyły się regaty wioślarskie przy bardzo słabym udziale osad. Najważniejsze wyniki są następujące: jedynki — Sokół (Kraków), czwórki pań — Sokół, czwórki młodszych — Sokół.

W Bydgoszczy odbyły się zawody szkolne, które dały nast. wyniki: 50 m. do lat 16 — Raciszewski 43 s, 100 m. Grochowski 1:28, 4 × 50 m. — Państw. Gimn. Humanist. 3:26, 4 × 100 m. — gimn. Kopernika 6:32, 400 m. — Lisiecki 8:35,6.

W Król. Hucie na zawodach powiatowej komendy P. W. bieg 100 mtr. wygrał Mincer (Z. P. S. Klimzowiec), zaś bieg 50 mtr. Micer przed Gastawem (Stadjon).

STRZELANIE

W Wilnie odbyły się zawody strzeleckie z okazji święta W. F. Oto wyniki męskie: Broń małokalibrowa 50 metrów: 1) Związek Strzelecki Wilno 527 pkt., 2) S. M. P. Wilno 500 pkt. 3) Indywidualnie stojąc: 1) Michnicki 90 pkt., 2) Kaspiczewski 90 pkt. Indywidualnie leżąc: 1) Grzybowski 94 pkt., 2) Kozakiewicz 94 pkt. Broń małokalibrowa 25 metrów zespołowo panów: 1) Gimn. Święciany 513 pkt., 2) Gimn. Leleweła 486 pkt. Indywidualnie stojąc: 1) Mielnik 84 pkt. Indywidualnie leżąc: 1) Ostrowski 93 pkt. Broń długa, 200 metrów zespołowo: 1) Strzelec Młodoczo 152 pkt., 2) Strzelec Święciany 151 pkt. Indywidualnie: 1) Mielniński 70 pkt. Broń długa 100 metrów zespołowo: 1) Hufiec szkoły z Oszmiany 308 pkt. Indywidualnie: 1) Dziadul 114. Wyniki kobiece: Broń małokalibrowa 50 metr.: 1) Rodzina Wojskowa 439 pkt., 2) Związek Strzelecki 407 pkt. Indywidualnie stojąc: 1) Waschówna 86 pkt. Indywidualnie leżąc: 1) Bykowska 92 pkt. Broń małokalibrowa, na 25 metrów: 1) Hufiec Młodoczo 418 pkt. Indywidualnie stojąc: 1) Kuńcówna 63 pkt., a leżąc — Sematówna 85 pkt.

Zawody harcerskie, rozegrane na strzelnicy przy ul. Zielenieckiej, dały nast. wyniki: broń długa małokalibr. 50 m — 1) Jendral 186 pkt., 2) Burakowski 169 pkt., 3) Klimaszewski 157 pkt. Na siódmym miejscu 11-letni Kosięcki z 123 punktami. Strzelanie z broni krótkiej 50 m — 1) Jendral 92 pkt., broń długa 50 m — 1) Jendral 315 pkt., 2) Burakowski 294 pkt., 3) Pędzich 213 pkt. Mistrzostwo drużynowe zdobył Jendral

Zawody łucznicze o mistrzostwo Warszawy odbędą się 28 i 29 b. m. na torze łuczny przy ul. Zielenieckiej. Program obejmuje: Panowie 20, 30, 50 mtr, trójboj, juniorzy — strzelanie 15 mtr, panie — strzelanie 15, 25 i 40 m i w trójboju, juniorki — 12 mtr.

W Barcinie strzelanie z broni wojskowej na 100 m i z broni małokalibrowej na 50 m wygrał Nowak.

W Wysokiem Mazowieckiem podczas święta p. w. strzelanie z karabinów na 100 m wygrał Wójcik, na 200 m — Szyszko, a z broni małokalibrowej — Olszewski.

Na zawodach WKS Żoliborz w strzelaniu małokalibrowem pań wygrała Butkiewiczówna, a wśród panów — Wąsowicz.

ROZGRYWKI LIGOWE

Warszawianka—Czarni 1:0, IFC.—Polonia 4:0. Wisła—Cracovia 5:1. Garbarnia—Warta 5:1, Pogoń—Turyści 4:3.

TABELA LIGOWA

K l u b	Grano	Wygran.	Nieroz.	Przegr.	Bramki	Punkty
Wisła	19	11	3	5	48:33	25
Warta	19	11	2	6	54:36	24
Ł. K. S. . . .	19	9	5	5	35:36	23
Garbarnia . .	18	9	4	5	45:37	22
Legja	18	9	3	6	33:26	21
Cracovia . . .	18	7	5	6	37:28	19
Warszawianka.	19	5	7	7	30:38	17
Czarni	18	6	4	8	50:44	16
Polonia	18	6	4	8	34:42	16
1. F. C. . . .	19	5	5	9	27:36	15
Ruch	16	5	4	7	24:33	14
Pogoń	18	5	2	11	32:39	12
Turyści	17	5	2	10	24:45	12

REKORD BRAMEK

25 bramek — Nastula,
 19 bramek — Przybysz,
 15 bramek — Reyman I,
 13 bramek — Ałaszewski I, Sawka,
 12 bramek — Kniola, Kozok, Joksz,
 11 bramek — Kowalski.
 10 bramek — Pazurek,
 9 bramek — Rusinek, Łańko,
 8 bramek — Szenajch, Wypijewski, Sobota, Hanke, Szerfke,
 7 bramek — Smoczek, Król, Połpiech, Tadeusiewicz, Bator,
 6 bramek — Geisler, Suchocki, Malczyk, Zwierz II, Ketz, Jung, Steuerman, Balcer, Czulak, Chojnański,
 5 bramek — Szabakiewicz, Stolenwerk, Peterek,
 4 bramki — Adamek, Kulawiak, Forst, Krygier, Bac, Kubiński, Szczepaniak, Prass, Rajdek, Buchwald, Kałuża (Cracovia),
 3 bramki — Sowiak, Radojewski, Materski, Mazur, Kotlarczyk II, Reyman III, Luxemburg, Chmielowski, Przedziecki, Görlitz, Kuchar, Mauer,
 2 bramki — Durka, Bill, Staliński, Jańczyk, Harasymowicz, Witkowski, Trzmiel, Hasselbusch, Hermans, Frankus, Zimmer, Gumowski, Kahan, Karasiak, Nykiel, Zimowski, Śledź, Pohl, Saft, Wojciechowski, Hyla, Aldek, Jozske, Dittmer.
 1 bramka — Kałuża (Ruch) Błaszczynski, Gašior, Ciszewski, Piliszek, Konkiewicz, Wyleżoń, Cyll, Reyman II, Stolarski, Knapczyk, Ostrowski, Czubryt, Trzecki, Sperling, Stefański, Szaller, Wieczarek, Lachowicz, Rochowicz, Pilat, Kotlarczyk I, Schulz, Alszner, Myszkowski, Ałaszewski II, Kubik, Wieliszek.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe: Polonia—ŁKS Cracovia—Legja, Garbarnia—Warszawianka (oba mecze w Krakowie), IFC—Wisła, Czarni—Ruch, Turyści—Warta.

W stolicy Warszawianka zwyciężyła Czarnych 1:0 (1:0). Łódź, śnieg i błoto mają tę właściwość, że prawdziwym technikom piłkarskim dają pole do ciekawych popisów, natomiast brutalni demaskują wszelką anemję i prymitywność. Dlatego tak bardzo nudziliśmy się i irytowaliśmy na niedzielnym meczu. Czarni, ogólnie równiejsi i lepiej zgrani, bez Nastuli byli jakgdyby bezbronni.



Zarzecki (Warszawianka) odbija głową na meczu z Czarnymi.

Skrzydła i łącznicy przyzwyczajeni zagrywać na Nastulę „króla strzelców” (nieobebecny) oddawali wszystko Reymanowi III, jednemu technikowi i strzelcowi w napaście, którego pieczołowicie obstawiali obrońcy Warszawianki; Reyman, nie mogąc się ruszyć, oddawał piłkę niezwrotnemu i wolno orjentującemu się Sawce albo słabemu fizycznie i bojaźliwemu Harasymowiczowi, ci z powrotem do niego... I trwało takie paćkowania się w błocie aż do zupełnego utracenia możliwości oddania jakiegokolwiek strzału. Mimo nieumiejętności strzelania aż 4 napastników — napad Czarnych w I-ej połowie gry wyglądał niezłe. Po przerwie



Mila (ŁKS) w akcji na meczu z Turystami.

zepsuł to wrażenie fatalny pomysł przedstawienia Harasymowicza na strzydło, Chmielowskiego do napadu a Pilata do tyłów. Ten napad z powolnym, hamującym grę skrzydłem i zupełnie na własną rękę grającym łącznikiem żadnych rezultatów dać nie mógł. W całości poza Reymanem III — przeciętność, przeciętność, przeciętność...

Warszawianka wygrała większą ambicją kilku jednostek (Domański, Zwierz, Szenajch) — nie była jednak drużyną lepszą. Z dawnych żywiołowych ciągów na bramkę, umiejętności strzelania niesamowitych bramek w najdalszych pozycjach — zostało dzisiaj niewiele. Pryśń urok nieokiełznanej młodości: Warszawianka może ten czy innym mecz wygrać, ale podobać się już nie może.

Przebieg gdy da się streścić w kilku słowach. Początkowa przewaga Warszawianki i w 10 minucie bramka strzelona przez Szenajcha po solowym biegu, w którym wytrawny sprinter jak chciał zostawił swych prześladowców. Następnie 25 minut przewagi i hyperkombinacji Czarnych. Po pauzie gra równorzędna, a raczej równorzędnie zła. I to wszystko... Sędzia p. Rutkowski.

W Katowicach 1 FC pokonał 4:0 (3:0) niespodziewanie wysoko drużynę Polonii, która ostatnio odniosła szereg wartościowych zwycięstw i była faworytem meczu. Drużyna katowicka grała w linii napadu doskonale poraz pierwszy chyba w roku. Zwłaszcza Görlitz i Jozske zadziwili swą dobrą formą.

Polonia była może drużyną równiejszą, ale napad jej prześladował niesamowity pech, zresztą jedynie Ałaszewski i Seichter stali na wysokości zadania. Kisieliński w bramce nie ponosi winy.

W pierwszej połowie bramki padły ze strzałów Jozskego, Dittmera i Görlitza, a po przerwie Görlitz zdobył czwarty punkt i zapewnił miejscowym tak wartościowe dwa punkty.

Sędziował p. Nawrocki.

W Poznaniu rozegrany został mecz pomiędzy Garbarnią i Wartą, zakończony niespodziewanym zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 5:1 (3:1).

Pierwszą bramkę w 13 min. zdobywa Bator, następnie w 18 min. wyrównywa Szerfke (głową). W 30 min. pada druga bramka dla Garbarni przez Batora, a w 35 min. Joksz strzela trzecią bramkę. Po przerwie Garbarnia zdobywa jeszcze dwie bramki przez Pazurka w 16 i 32 min.

Garbarnia nie miała jednak tej przewagi, jakby wynik meczu wskazywał. Operowała wypadkami i dzięki temu uzyskała zwycięstwo. Krakowianie górowali większą ambicją i startem do piłki.

Warta była słaba i jedynie przez 20 min. po przerwie miała nieco przewagi.

Na mecz tym Staliński obchodził dziesięciolecie gry w barwach Warty.

Sędziował p. Mallow. Widzów zebrało się aż 6 tysięcy.

W Krakowie Wisła zwyciężyła Cracovię 5:1 (3:1). Wisła grała jeden z najlepszych swych meczów w tym sezonie. Przez cały czas gry miała zdecydowaną przewagę nad swym najgroźniejszym krakowskim rywalem. Atak ożywiony obecnością Reymana I stał na wysokości zadania; ani obrona ze słabym Zastawiakiem, ni niepewny Malczyk, nie umiał zlikwidować ataków czerwonych. Napad ich miał pewne oparcie w doskonałej na wszystkich trzech pozycjach pomocy. Znakomity był też Pychowski, pewny Koźmian, nie więc dziwnego, że akcja napadu biało-czerwonych, prowadzona zresztą dobrze przez starego rutynistę Kałużę, nie była zbyt groźna dla bramki gospodarzy. Kozok, przed pauzą dobry, zawiódł w drugiej połowie zupełnie. W słabej formie znajdują się oba skrzydła Cracovii: Sperling i Kubiński. W obronie dość dobrze spisywał się Lasota.

Trzeba z uznaniem podkreślić, że gra niedzielna nie przypominała w niczym ostatniego spotkania tych drużyn; grano dość ostro, ale z obu stron nadzwyczaj fair.

Gra od samego początku otwarta. Piłka przynosi się z jednej połowy na drugą. W 6-tej minucie zamieszanie pod bramką Wisły likwiduje Koźmin. W 12-tej Reyman po ładnym dribblingu strzela w prawy róg. Przewaga Wisły wyraźna. W 21 min. bije Kozok ładnie dalekiego wolnego, który jednak broni Koźmin. W 29 minucie Czulak oddaje główkę, która dzięki wiatrowi okazała się groźniejsza w skutkach, niż obliczył Malczyk. Piękny dribbling Kozoka, jednak nie wyzyskany i piłka — po kornierze bitym przez Adamka, puszczona z rąk przez bramkarza — siedzi znów w bramce białoczerwonych. W dwie minuty potem z zamieszania podbramkowego, uzyskuje Kozok jedyny punkt dla swych barw.

Po pauzie znów gniotą czerwoni. W 9-tej min., po ładnej kombinacji strzela Reyman czwartą bramkę. Cracovia rzadko dochodzi do głosu. W 19-tej min. Balcer po biegu oddaje piłkę Reymanowi, a otrzymawszy ją z powrotem, zamienia ją w nieuchronną bramkę. Już do końca charakter gry pozostaje niezmienny, choć niema już zmian w rezultacie cyfrowym. Sędzia p. Słomczyński z Sosnowca.

We Lwowie Pogon wywalcza na Turystach dwa punkty uzyskując wynik 4:3 (4:1). Powyższy mecz dwóch kandydatów do A-klasy był meczem, w którym drużyny zdawały sobie sprawę z grozy niebezpieczeństwa, a mimo to nie potrafiły się zdobyć na taką grę, z której możnaby wynieść odrobiny zadowolenia. Pogon mimo wygranej grała prawie beznadziejnie, i żadna kombinacja nie składała się, bo nie było jej komu przeprowadzić, skoro trzech tylko graczy grało jako tako, a to Marcinkiewicz na środku ataku, Kuchar w pomocy i Fichtel w obronie. Obok nich jeszcze jako tako wypadł Hanko, zaś reszta — lepiej nie mówić.

Turyści grali tylko w drugiej połowie, bo do przerwy biegali bezmyślnie po boisku nie mogąc się ani rusz dostosować do śliskiego boiska. Po przerwie gra ich polegała na grze prawej strony ataku i ambitnie grającej pomocy, której jednak do określe-

nia słowem dobrem, dużo jeszcze brakowało. Obrona mimo Karasiaka wypadła blado.

Gra do przerwy słaba pod znakiem silnej przewagi Pogoni, jednak zdobyte w tym czasie bramki były raczej dziełem przypadku jak zasługi. Jedynie może trzecia z rzędu strzelona przez Mauera z podania Głowackiego zasługiwałaby na uwagę. Serję rozpoczął Marcinkowski główką, następną Hankę z karnego a ostatnią Wacek Kuchar. Przy stanie 4:0 dla Pogoni, gra jej rozbiła się, co wykorzystują Turyści i przeprowadzają kilka ataków, z których jeden zakończony karnym za rękę Firchla przyniósł im przez Wieliszka pierwszą bramkę.

Po przerwie obraz gry zmienia się, bo Pogon straciła zupełnie ciąg na bramkę, a Turyści nie mając nic do stracenia za wszelką cenę starają się wyrównać, zaczynają grę ostrą, z werwą prą naprzód i w rezultacie tego Chojnacki uzyskuje drugą bramkę.

Trzecia była szczytem przypadku bo wykop Alkańskiego bramkarza Pogoni dostaje na nogę Kubik A. i strzałem z połowy boiska pakuje prosto do bramki zanim Alkański zdołał dobiec.

Przewaga Turystów trwa już do końca, ale bez wyniku. Sędzia p. Kosicki.

Z BOISK STOLICY

Rozgrywki o mistrzostwo wszystkich klas WOZPN wchodzą już w fazę końcową. We wszystkich grupach odbywają się rozgrywki finałowe. Ubiegła niedziela przyniosła szereg dalszych spotkań a więc na boisku Legii, gospodarze rozegrali mecz rewanżowy o mistrzostwo finałowej grupy klasy A z Warszawianką Ib. W pierwszej połowie gra była wyrównana, a przez pierwsze 30 minut Warszawianka prowadziła nawet 1:0, ale w następnych minutach wojskowi przejmują inicjatywę i zwyciężają 5:2 (1:1).

W niedzielę rozpoczęła się również walka o utrzymanie się w klasie A. Do tej grupy należą cztery kluby: Varsovia, Pocisk, Gwiazda i Skra. Pierwszy mecz pomiędzy Pociskiem a Varsovią zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem Varsovi pomimo że Pocisk wystąpił w silnie osłabionym składzie. Zwycięstwo zawdzięcza Varsovia jedynie swemu atakowi. Prawdopodobnie do klasy B spadną: Varsovia i Pocisk.

O wejście do klasy A walczą trzy drużyny: Ognio, Sokoleta i Znicz (Pruszków). Ten ostatni musiał rozegrać trzeci decydujący mecz o mistrzostwo grupy ze Świtem. Mecz odbył się na boisku Orła przy „drzwiach zamkniętych” i zakończył się pewnym zwycięstwem drużyny pruszkowskiej

4:2, przyczem Znicz prowadził prawie do końca 4:0, ale w ostatnich minutach Świt zdobył dwie bramki. Pierwszy mecz o wejście do klasy A rozegrany na boisku Skry pomiędzy Ogniem a Sokoletami zakończył się pomimo lekkiej przewagi Ognia wynikiem remisowym 1:1 (1:1).

Pozatem AZS zmiażdżył Hakoah 15:1 (4:1), a Varsovia występująca z 3 rezerwowymi przegrała z Samsonem 5:2. Wyniki te wskazują, że Akademy poprawili się ostatnio znacznie podczas gdy Varsovia znajduje się w dalszym ciągu w słabej formie.

NASI STRZELCY NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Było ich w Sztokholmie jedenastu, nie licząc oficjalnych — sześciu reprezentantów i obserwatorów. Z pośród pierwszych było tylko 4-ch, którzy poraz pierwszy wzięli w b. r. udział w międzynarodowych zawodach. Wszyscy inni t. j. większość całej ekipy — to starzy, rutynowani w kraju zawodnicy i conajmniej po raz drugi w b. r. wyjeżdżali zagranicę. Różnili się jednak wszyscy od obcych zawodników tem, że nie mieli i długo jeszcze podobno mieć nie będą w kraju racjonalnego treningu, któryby ich nauczył zwyciężać en gros i na wytrzymałość. Strzelcy bowiem nasi — to wybitni indywidualiści, umiejący imponować różnorodnością metod strzelania. Jednolitością zgrania zespołowego nie grzeszą, brak im systemu, któryby wszystkich polskich strzelców cechował wybitnie, aby o nich mówiono: „oto strzela Polak”, — a to Szwajcar tam Szwed, a nie Wrzosek lub Rulecki albo też Hartmann i Ericsson. Temu indywidualizmowi zawdzięczać należy 4 indywidualne nagrody w zawodach głównych, 3 złote odznaki mistrzowskie, 9 srebrnych i 8 brązowych — również indywidualnych oraz kilka pieniężnych nagród, w strzelaniach ćwiczebnych, — a tylko jedna nagroda zespołowa. Ale za to osiągnęli Polacy indywidualnie takie wyniki, o jakich w kraju rzadko kto marzył. Jest to dowodem, że występ polskich strzelców przyczynił się do określenia minimum światowych rezultatów, według których należy trzeba łączyć wartość poszczegól-nych kandydatów do zdobycia nazw „światowych strzelców”. Okazało się również wyraźnie, jak nie należy obciążać pojedynczych zapaleńców różnemi konkurencjami, jak raczej należy ich specjalizować. Ponadto dowiedzieli się polscy strzelcy i delegaci, jakich należy używać sposobów na ekonomiczne i racjonalne eliminowanie dobrych prawdziwie strzelców. Cz. Żelazny



Uczestnicy zawodów podczas Świąt P. W. w Wysokim Mazowieckiem.

ZE ŚWIATA KOLARSKIEGO

Na Dynasach rozegrano 19 b. m. drugi dzień międzynarodowych zawodów kolarskich za prowadzeniem motorów. Na zawody te przybył słynny duńczyk Carpus ze swym leaderem Wieweralem. Początkowo rozegrano przedbiegi na 15 klm. Oto wyniki: 1 przed — 1) Lange (prowadzi Jankowski) 12:34 rekord polski, 2) Erxleben — Niemcy (prowadzi Hartwig) o pół okrążenia, 3) Longard Szwajcarja (prowadzi Thormann) o 3 okrążenia. Erxleben prowadzi przez 7 klm., poczem mija go Lange. Przedbieg II: 1) Carpus — Danja (prowadzi Weweral) 13:52.6, 2) Oksiutycz (prowadzi Gędziorowski), 3) Swoboda — Austria (prowadzi Buchner) o pół okrążenia. Carpus przez cały czas na czele. Finał rozegrano na dystansie 50 klm.: 1) Lange 43:16 (wynik gorszy od rekordu o 22 sek.), 2) Carpus o 5 okrążeń, 3) Oksiutycz o 18 okr., 4) Erxleben o 18 okr. Przez 28 kilometrów prowadzi Carpus, następnie mija go Lange, a na ostatnich 10 klm. odsuwa się znacznie od przeciwnika. Poza tem rozegrano amerykański bieg parami na 50 klm. z 5 finiszami co 10 klm. Bieg był bardzo emocjonujący. Zwyciężyła para Doley—Włodarczyk 1:23:54 przed parą Kendzia—Kalata o 1 okrążenie, braćmi Podgórkimi oraz parą Skrzyppowski—Popończyk. Niedzielne wyścigi, z powodu deszczu, przełożono na 24 b. m.

Kolarski bieg na przełaj o mistrzostwo Polski rozegrany zostanie w Warszawie w dn. 13 października. W latach poprzednich zwycięsą był Głowacki.

Szosowy bieg Kraków—Katowice—Kraków (150 klm), zorganizowany przez redakcję „Illustrowanego Kurjera Codziennego” odbył się w niedzielę przy bardzo licznych udziałach. Do Katowic dojechał pierwszy Michalak (Legja — Warszawa), który jednak 30 klm. za Katowicami połamał oba koła i zmuszony był wycofać się z biegu. Wyniki: 1) Froess (Pogoń — Lwów) 5:19:04, czas słaby, 2) Zieliński (Trzebinia) 5:26:27, 3)

Kołodziejczyk (Union — Łódź) 5:30:38, 4) Krzysztofiak (Victoria—Sosnowiec), 5) Piotrowicz (Wawel — Kraków), 6) Biela (Trzebinia), 7) Pollak (Sosnowiec), 8) Duda (Garbarnia), Michalak zadowolić się musiał dalším miejscem. Odpadli także Olecki (Legja) i Tropaczyński (LTKM). Startowało 57, ukończyło 40.

W Król. Hucie w biegu 28 km., organizowanym przez Powiatową Komendę P. W. zwyciężył Gneza 34 min. przed Kenigiem Gucwald.

Koszutski startował w Kaliszu pierwszy raz po chorobie, wygrywając bieg główny (200 m — 13 sek.) przed Motylewskim.

W Bydgoszczy odbył się kolarski bieg na przełaj wygrany przez Więcka 1:04:00 przed Rutkowskim 1:06:10 i Skórczem 1:08:55.

Mistrzostwo Zagłębia na szosie Sosnowiec — Koziegłowy (90 km) wygrał Kukiel 2:54.

Stefański tryumfował na zawodach w Radomiu wygrywając wszystkie biegi.

Bieg kolarski Zw. Strzeleckiego, dostępny dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych, odbędzie się 29 b. m. Zbiórka o godz. 10 w Cytadeli przed świetlicą Zw. Strzel. (1 komp.).

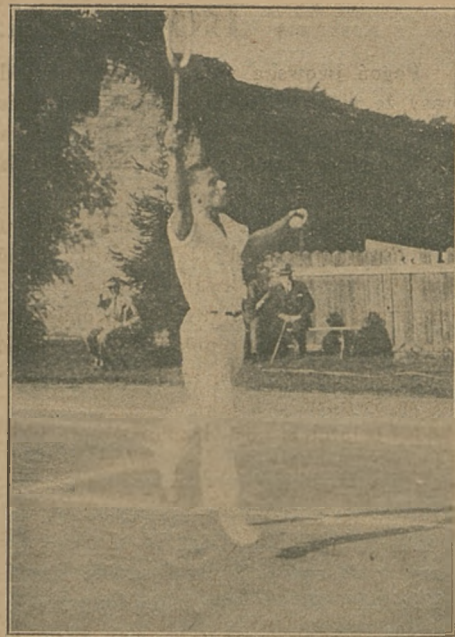
Bieg kolarski Warszawa — Brześć dostępny dla uczestników biegu dookoła Polski odbędzie się 29 b. m. Start o godz. 7 rano z Dynasów. Tegoż dnia na szosie pod Jabłonną Legionową o godz. 11 rozegrane zostaną dwa kolarskie biegi redakcji „Stadjonu” na 25 i 50 klm.

Lista polskich rekordów kolarskich przedstawia się następująco: Start lotny — 200 m Łazarski 12.4, 300 m — Koszutski 19.6, 400 m — Łazarski 25.6, 200 m — Szymczyk 16.4. Bieg drużynowy 4 km — Szymczyk, Lange, Reul, Oksiutycz 5:04, tandemy: 200 m — Gędziorowski i Stankiewicz 12 s., 1 km — Oksiutycz i Turowski 1:08. Za prowadzeniem motorów start lotny: Oksiutycz 1 km — 47.4, 3 km — 2:23.4, 5 km — 4:01. Start z miejsca: Lange 5 km — 5:26.2, 10 km — 8:31, 15 km — 12.34, 20 km — 16:55, 25 km — 21:25.2, 30 km — 26:02, 40 km — 35:25, 50 km — 42:56. Na 100 km — Weiss 1:52:33.4 (z roku 1907).

K. S. Zakłady Skoda na Okęciu zorganizował biegi kolarskie, przyczem w biegu 25 km. wygrał Grzelak 50 min. przed Ornasiewiczem i Lewandowskim, a bieg 46 km. wygrał Popończyk 1:34 przed Kraśnickim i Szarkiem.

TENIS

Czwórmecz w Warszawie na kortach Legji przyniósł zwycięstwo drużynie K. T. 1929 33 pkt przed AZS-em 30 pkt, Legja 27 pkt i Warszawianką 11 pkt. Zwycięstwo młodego klubu, istniejącego zaledwie 3 miesiące, spowodowane zostało tem że K. T. 1929 posiada najrówniejszą drużynę. Wybili się na czoło Krakuski, Karafiol, Kenigstein i Rosenblat. Warszawianka posiadała w swym składzie najlepszego gracza turnieju, Goldsteina, lecz wystąpiła bez Luxenburga i Putzmanna, skutkiem czego



Jerzy Stolarow odbija górną piłkę.

musiała zadowolić się ostatnim miejscem. Najlepszymi graczami AZS-u byli Zbyszewski i Salmonowicz, a w Legji — Olchowicz i Piętka.

W Gdańsku rozegrano Turniej Gedanii, pomiędzy AZS. (Poznań) i Łódzkim LTK. który dał nast. wyniki: Grabowski — Ruprecht 4:6 4:6 6:3 6:2 7:5, Wiewiórowska — Wołowska 6:3 6:2, Wiewiórowska i Jankowski — Błoński 4:6 6:0 6:3.

Na turnieju w St. Smokowcu ostateczne wyniki były następujące: gra panów 1) Menzel (Praga) 2) M. Stolarow 3 i 4) J. Stolarow i Sojka (Praga), gra pań: 1) Szreder, 2) Baumgarten (obie Budapeszt), gra parami 1) Menzel i Klein, 2) Krepuska i Halter, 3) bracia Stolarowowie, gra mieszana, para Munory i Menzel. W półfinale gry parami: bracia Stolarowowie, ulegli parze Menzel-Klein 5:7 9:11 6:4 2:6.

J. Stolarow i Jędrzejowska wezmą udział w międzynarodowym turnieju tenisowym, który odbędzie się w Meranie w pierwszych dniach października.

Finał drużynowego mistrzostwa Polski został przełożony na 29 b. m.



Longard (Szwajcarja) na torze dynasowskim.



Marta
Norelius
doskonala
pływaczka
amerykańska.

BOJE PIŁKARSKIE

Pogoń lwowska wydała komunikat do prasy że nie myśli o akcji rozbijania obecnego ustroju Ligi, tylko chodzi jej o sanację stosunków panujących w wydziale gier i dyscypliny.

Hasmonea, która w roku ubiegłym grała w lidze teraz spadła tak bardzo, że musi rozgrywać mecze kwalifikacyjne o pozostanie w klasie A. Ostatnio grała ona z Rewerą (Stanisławów) i pokonała ją 3:1. Sędziował p. Niedźwirski, Lechja grała na remis ze Świtzią 3:3.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZPN rozpatrywano sprawę grożącego rozłamu w Lidze. Postanowiono wysłać w tej sprawie komunikat do wszystkich okręgów, ażeby baczyły pilnie na tę kwestję i pilnowały regularnego przeprowadzenia rozgrywek.

Polska reprezentacja pojedzie na mecz z Austrią w dniu 6 października w Gracu w sile 15 osób. Skład ostateczny ustalony będzie za tydzień.

W roku bieżącym przypada dziesięciolecie PZPN, a mianowicie w dniu 23 listopada. Uroczystości przeniesione będą na rok przyszły, a tymczasem PZPN ograniczy się do wydania w dniu 23.IX amnestji dla wszystkich graczy zdyskwalifikowanych.

Dzień WOZPN-u, projektowany na 21 b. m., odbędzie się 12.X.

Sprawa weryfikacji meczu Pogoń—Warta nie została jeszcze definitywnie załatwiona.

Mecz Radom—Warszawa odbędzie się 29 b. m. w Radomiu.

W Łodzi Widzew uległ Unionowi 2:3, a grał na remis 2:2 z Hakoahem.

W dniach 5 i 6 października odbędzie się w Warszawie nadzwyczajne walne zgromadzenie Ligi PZPN-u, na którym ma być postawiony sensacyjny wniosek kilku klubów o unieważnienie tegorocznych rozgrywek ligowych i powtórzenia ich w roku przyszłym przy udziale 14 klubów, t. j. wraz z mistrzem klasy A. Obecnie kluby niezadowolone, do których należą nietylko kluby zagrożone spadkiem lecz także i czołowe, zbierają materiał obciążający wydział gier i dyscypliny oraz kolegum sędziów. Sądzić jednak należy, że do unieważnienia rozgrywek nie dojdzie.

W międzymiastowym meczu reprezentacja Bielska pokonała kombinowany skład Krakowa 3:1 (0:1).

W Lublinie Unja grała na remis z Plage Łaskiewicz 2:2.

W kołach zbliżonych do PZPN kolportowaną jest pogłoska jakoby polskie Kolegium Sędziów Piłki Nożnej miało być przeniesione z Warszawy do Lwowa lub Łodzi.

W Żyrardowie K. S. Żyrardowianka został pokonany przez nowozałożony klub Zakładów Skoda 3:4 (2:3).

W Wilnie gościła drużyna 9 pac., która uległa 1 p. leg. 1:2 (0:1). Gra bardzo ciekawa, tempo szybkie, obituujące w cały szereg ciekawych momentów. Dziwi nas spadek formy drużyny mistrzowskiej okręgu lubelskiego, która ubiegłej niedzieli potrafiła wygrać mecz z Ogniskiem w stosunku 4:0.

Drużyna 1 pułku wystąpiła w bardzo osłabionym składzie. W drugim dniu mecz Makabi (Wilno)—9 p. a. c. (2:2) zakończył się zejściem z boiska makabistów. Jesteśmy już przyzwyczajeni do podobnych scen, które dosyć często produkują nam makabiści. Jak wileńskie tak i prowincjonalne drużyny żydowskie zawiele pozwalają sobie nie robiąc sobie ani z sędziego ani z publiczności. To jest przecież anormalny stan by na każdej mecz żydowski wprowadzać należałoby patrole policji. Zdaje się, że istnieje i w Wilnie Wydział Gier i Dyscypliny i może on coś powie w tej sprawie.

Turniej w Król. Hucie, organizowany przez powiatową komendę P. W. przy udziale 8 klubów dał wyniki: AKS—Chorzów 5:1, Powstaniec—75 p. p. 2:1, ZPS—Kresy 2:2, Stadjon—Makabi 8:0 w półfinałach.

Na Śląsku grali AKS—Kresy 5:4, Pogoń (N. Bytom)—Orzeł 1:1, 20 Bogucice—20 Rybnik 3:2, Dąb—Ruch 4:2 (!), Kolejowy K. S.—Słowian 2:1, Odra—Śląsk 1:0, ŻKS—73 p. p. 3:0.

W Król. Hucie podczas turnieju Kresy pokonał Stadjon 7:1, zaś AKS zwyciężył Powstańca 2:0.

SPORTY MOTOROWE

Na zawodach samochodowych na Semmeringu pierwszą nagrodę w kategorii wozów turystycznych zdobył lwowianin Cieński na „Austro-Daimlerze“ z czasem 75 klm. na godzinę.

W dniu 29 b. m. pod Warszawą odbędzie się próba bicia polskich rekordów samochodowych.

Wyniki ostatnie kobiecego raidu są następujące: 1) Koźmianowa (A.-D.) 48 pkt. 2) Marjańska (Delage) 43 pkt., 3) Podhorońska (Citroen) 32 pkt. 4) Pawłowa (Citroen) 31 pkt. 5) Czeszka Zahradnik (Skoda) 6 pkt. 6) Gebethnerowa (Steyr) 2 pkt. 7) Paprocka (Z.) 21 pkt. karn. Nagrodę pocieszenia otrzymała Paprocka (Zbrojowka). Za przebycie trasy poza konkursem nagrodę

otrzymała de Laveaux (Zbrojowka). Poza tym Koźmianowa zdobyła nagrody za zwycięstwa w próbie szybkości, zaś Gawłowa (Citroen), Zahradnik (Skoda) i Gebethnerowa (Steyr) otrzymały plakiety za ukończenie raidu bez punktów karnych.

Choiński jest posiadaczem wszystkich torowych rekordów motocyklowych a mianowicie: 1 klm. — 33,2, 3 klm. — 1:46, 5 klm. — 3:02, 10 klm. — 6:14, 15 klm. — 10:39,8.

Włoscy lotnicy, Molin i Angelo, zamierzają w najbliższej przyszłości zaatakować rekord szybkości samolotowej, ustanowiony przez Orlebara — 574 km na godzinę. Włosi mają nadzieję na 650 klm.

Automobilowy zjazd gwiazdzisty odbędzie się w Wilnie w dniu 6 października.

ROZMAITOŚCI

W ub. piątek w Państwowym Urzędzie W. F. odbyła się międzyministerjalna konferencja w sprawie odznaki państwowej sportowej. W konferencji tej wzięli udział mjr. Błoński z ramienia Ministerstwa Oświaty, radca Maltze z ramienia Min. Spraw Wewnętrznych oraz mjr. Ziętkiewicz i kpt. Baran z ramienia Min. Spraw Wojskowych i PUF. Na konferencji tej uzgodniono wszystkie projekty odznaki sportowej, której wprowadzenia w życie spodziewać się należy w roku przyszłym.

Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach otwarty zostanie definitywnie w połowie listopada. Do tego terminu mają być wykończone wszystkie niemal budynki, prócz pływalni i wielkiej hali sportowej, które odłożono na rok przyszły. Wykładowcy i instruktorzy Centralnej Szkoły Wojskowej z Poznania przybywają już do stolicy (część już przyjechała). Będą oni stanowić większość wykładowców. Zapisy do CIWF zostały przedłużone do dnia 5 października. Wśród zgłaszających się lepiej przedstawia się pod względem fizycznym element kobiecy niż męski. Wykazała to próba sprawności fizycznej.



„Sucha“ lekcja pływania na kursie instruktorskim w Warszawie.

W Kórniku pod Poznaniem rozpoczął się w dniu 23 sierpnia b. r. 3-tygodniowy obóz wychowania fizycznego, dla 170 członków Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, w którym Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską umieścił aż 60 druhen z poszczególnych swoich placówek Pomorza. Program obozu uwzględnia gimnastykę, gry i zabawy, tańce narodowe, plasy i pływanie. Największą ilość uczestniczek dostarczył Związek Pomorski S. M. P., który między innymi wysłał również aż 3 druhen-rodaczek z Warmji i Północy (Prusy Wschodnie).

Miejski Komitet P. W. i W. F. w Grodnie postanowił utworzyć ośrodek wychowania fizycznego, przyznając na ten cel pewną kwotę z sumy 25.000 zł., przeznaczonych na uruchomienie boiska i placów sportowych na Kołozy.

Powiatowy Komitet P. W. i W. F. w Wągrowcu pod przewodnictwem starosty dr. Rościszewskiego buduje stadion sportowy według projektu por. 61 pp. Wańtowskiego. Wybudowano dotychczas: strzelnicę małokalibrową, dwa boiska do koszykówki, dwa boiska do siatkówki, boisko treningowe i dwa korty tenisowe. Budowę finansuje Wydział Powiatowy i obywatelstwo powiatu wągrowieckiego. Zakupiono łódź wiosłarską (dwójkę półwyciągową). Zorganizowano 4 sekcje wiosłarskie (2 męskie i 2 żeńskie), które trenują pod kierunkiem por. Wańtowskiego. Na obwodowych zawodach sportowych ośrodka 61 pp. zdobył porażkę drugi I-sze miejsce w trójboju sport. członek P. W. Dutkiewicz Florjan z Wągrowca. Dnia 15 września urządziła Powiatowa Komenda P. W. w Wągrowcu „Święto Gier Sportowych” dla członkin P. W. Konkurencje były nast.: tenis, siatkówka, strzelanie z broni małokalibrowej, strzelanie z łuków i zawody pływackie.

W Polsce istnieją obecnie dwie organizacje robotniczo-sportowe, a mianowicie Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, który założony był dawniej i jest oficjalnym reprezentantem Polski w Międzynarodowej Federacji Sportu Robotniczego, oraz Centralne Zrzeszenie Robotniczych Organizacji Sportowych, powstałe w roku ubiegłym. Organizacja ta zbliża się politycznie do t. zw. BBS i rozwija się bardzo pomyślnie. Zbudowano już stadion przy ul. Zielenieckiej, przystań i 2 plaże na Wiśle, boiska na Brudnie i Grochowie, a w trakcie budowy znajdują się boiska na Żoliborzu i Woli.

Członkinie gniazda sokolego Grażyna trenują teraz w poniedziałek i czwartek gimnastykę w sali w Ogrodzie Saskim od godz. 19—21, a sekcja międzyszkolna od godz. 17—19. W pozostałe dni odbywają się treningi lekkoatletyczne i gier sportowych na boisku w Parku Paderewskiego od godz. 15 do zmierzchu. Zapisy i informacje w sali Ogrodu Saskiego w poniedziałki i czwartki od godz. 19—20.

Polski Związek Narciarski postanowił bardzo licznie obsadzić narciarskie mistrzostwa Europy (F. I. S.), które odbędą się 2 i 3-II w 1930 roku w Oslo. Poza tym P. Z. N. obsadzi mistrzostwa Czechosłowacji i Niemiec. Mistrzostwa Polski odbędą się w Zakopanem w konkurencji międzynarodowej, jednak PZN specjalnego nacisku na udział zagranicy nie kładzie.



XII Kolarski „Pierwszy Krok” „STADJONU”

odbędzie się 29 b. m. o g. 11 r.
w Jabłonie Legionowej.

na przestrzeni 25 i 50 Km,

Zbiórka zawodników o godz. 9.30
w Jabłonie Legionowej.

Biegi dostępne są wyłącznie dla
nielicencjonowanych.

Ostatnie zapisy do dn. 26 b. m.
w redakcji „STADJONU”.

KIEROWNICY KLUBÓW SPORTOWYCH!

Czy zważyliście jak wiele tracą wasze kluby, niebiorąc udziału w ciągnięciu Loterii Państwowej? Jedna wygrana może postawić klub na nogi i dać mu przyszłość. Więc nie zwlekajcie! KUPCIE LOS LOTERJI PAŃSTWOWEJ DLA SWEGO KLUBU!

Znakomitym napojem dla sportowca po treningu
jest

UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ
HERBATA z KOPERNIKIEM

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE MIESZANEK nr nr: 190, 100 i 23
SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA BRACKA 23, FILJA MORIUSZKI 3
WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ A. DŁUGOKECKI, W. WRZEŚNIEWSKI
SP. AKC.





ŁODZIE

ŻEGLARSKIE
WIOSŁARSKIE
MOTOROWE
I WSZELKICH INNYCH TYPÓW
STOCZNIA ŁÓDZI
URBANIAK
WŁADYSŁAW
POZNAŃ
DRÓGA DEBIŃSKA 10 tel. 33-54

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luksemburga (ul. Senatorska 29).
Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24.—
Kwartalnie Zł. 6.—
Miesięcznie Zł. 2.—

Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/6	Zł. 60.—
1/12	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.
Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch.

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 3/5.